

BR.0012.4.10.2016

BR.0012.6.12.2016

Protokół Nr 26/2016
Nr 26/2016
wspólnego posiedzenia
Komisji Edukacji, Kultury i Sportu,
oraz
Komisji Praworządności,
które odbyło się w dniu
3 listopada 2016 roku

w sali posiedzeń w Ratuszu, ul. Wiosny Ludów 6.

Posiedzenie trwało od godz. 16.00 do godz. 18.50.

W posiedzeniu uczestniczyło 13 radnych członków Komisji oraz osoby zaproszone.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Porządek obrad:

Informacja Prezydenta Miasta Konina w sprawie sytuacji zaistniałej w Gimnazjum Nr 6 w Koninie.

Posiedzeniu przewodniczyli: Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Elżbieta Streker-Dembińska, i Przewodniczący Komisji Praworządności Janusz Zawilski. Powitali uczestniczących w posiedzeniu radnych, Zastępcę Prezydenta Miasta Sławomira Lorka, Kierownika Wydziału Oświaty Urszulę Miłosz-Michalkiewicz, dyrektora Gimnazjum Nr 6 Ludmiłę Woźniak, nauczycieli i przedstawicieli Rady Rodziców przy Gimnazjum Nr 6 w Koninie.

Przewodnicząca Komisji Edukacji przypomniała, że spotkanie ma służyć przed wszystkim złożeniu informacji przez Prezydenta Miasta Konina o sytuacji zaistniałej w Gimnazjum Nr 6 w Koninie. Sytuacja znana jest z przekazów medialnych, radni chcieliby zapoznać się z informacjami „z pierwszej ręki”, ponieważ wiele się od czasu zdarzenia zmieniło, wiele instytucji podjęło swoje działania. Poprosiła o przedstawienie informacji przez Zastępcę Prezydenta Miasta.

Sławomir LOREK – Zastępca Prezydenta Miasta powiedział, cytując: „Zgodnie z zaproszeniem, które było skierowane przez Przewodniczącą Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Panią Elżbietę Streker-Dembińska i Przewodniczącego Komisji Praworządności Pana Janusza Zawilskiego, dzisiejsza komisja, temat tego posiedzenia, to jest *Informacja Prezydenta Miasta Konina w sprawie sytuacji zaistniałej w Gimnazjum Nr 6 w Koninie.*

Tak jak tutaj Pani przewodnicząca z Panem przewodniczącym napisaliście, że liczyście na niezawodny udział w tym posiedzeniu, zostałem upoważniony przez Prezydenta Miasta

Józefa Nowickiego, ażeby członkom komisji przedstawić sytuację, która miała miejsce w Gimnazjum Nr 6 i jaka jest dzisiaj aktualna sytuacja w gimnazjum.

Szanowni Państwo, 25 października, to jest we wtorek o godzinie 9.50 otrzymałem telefoniczne zgłoszenie od dyrektora Gimnazjum Pani Ludmiły Woźniak, która poinformowała mnie o zajściu, które miało miejsce 24 października w czasie przerwy obiadowej, było to zgłoszenie telefoniczne. Po wysłuchaniu Pani dyrektor Ludmiły Woźniak, poprosiłem Panią dyrektor, ażeby tą informację przekazała mi w formie pisemnej, jak również wykonałem telefon, ponieważ była nieobecna Pani kierownik Wydziału Oświaty, wykonałem telefon do Pani Katarzyny Sulkowskiej i przedstawiłem Pani Katarzynie Sulkowskiej, pracownikowi Wydziału Oświaty, informację o zgłoszeniu, które zostało telefonicznie dokonane przez dyrektora gimnazjum. Zobowiązałem Panią Katarzynę Sulkowską, ażeby z tego mojego zgłoszenia zrobiła notatkę służbową i tak notatka służbowa została wykonana. Po rozmowie telefonicznej z Panią Ludmiłą Woźniak, z Panią dyrektor Gimnazjum Nr 6, dokładnie o godzinie 12.38 otrzymałem maila i Pani dyrektor poinformowała mnie na piśmie o tym, co powiedziała mi 2 godziny wcześniej w rozmowie telefonicznej.

To co uzyskałem w notatce mailowej jest spójne z tym, co było w rozmowie telefonicznej. Ja w rozmowie telefonicznej na gorąco zadałem pytanie Pani dyrektor, czy była karetka pogotowia na miejscu, kiedy mówiono o pobiciu. Również zadałem pytanie dotyczące osób, które są podejrzane o dokonanie tego pobicia, konkretnie chodziło mi o to, czy były wcześniej problemy wychowawcze na terenie szkoły.

Jednocześnie poinformowałem Panią dyrektor, jeszcze w tej rozmowie o godzinie 10.00, ażeby Pani dyrektor uruchomiła całą procedurę, ze względu na to, że Pani dyrektor mnie poinformowała telefonicznie o godzinie 10, że skutek tego pobicia jest bardzo tragiczny dla osoby poszkodowanej, bo Pani dyrektor mnie poinformowała, że ona rano dowiedziała się, że poszkodowany przeszedł operację trepanacji czaszki. Prosiłem Panią dyrektor, żeby zastosowała wszelkie procedury, które określają precyzyjnie kogo należy powiadomić w sytuacji kiedy doszło do sytuacji na terenie szkoły. Jednocześnie prosiłem Pani dyrektor żebyśmy byli w bezpośrednim kontakcie telefonicznym.

Również prosiłem Panią dyrektor, ażeby informowała mnie na bieżąco, jeżeli pojawią się jakieś nowe okoliczności, o których Pan Prezydent powinien wiedzieć. Jednocześnie po rozmowie telefonicznej z Panią dyrektor, bezpośrednio poinformowałem Pana Prezydenta Nowickiego, że takie zdarzenie miało miejsce.

Kolejną informację, którą otrzymałem, otrzymałem ją też w wersji mailowej, tak jak powiedziałem, nie jestem w stanie odtworzyć, podać ilości rozmów telefonicznych, które wykonaliśmy, ale mieliśmy taki kontakt bezpośredni telefonicznie, jeżeli taka była potrzeba. Jednocześnie 25 października zostałem poinformowany, przepraszam 26 w środę zostałem poinformowany przez dyrektora Delegatury w Koninie o zamiarze przeprowadzenia kontroli doraźnej, która będzie miała miejsce 26 i 28 października. I taka jest procedura, Wielkopolski Kurator Oświaty informuje na piśmie organ prowadzący o każdej kontroli, która jest przeprowadzana w placówkach, dla których miasto Konin jest organem prowadzącym. 26 października, to była środa, była sesja jak Państwo pamiętacie, ja również w czasie tej sesji chyba jeden, nie wiem czy dwa razy się kontaktowałem telefonicznie z Panią dyrektor, natomiast prosiłem Panią dyrektor, ażeby pod koniec dnia też przygotowała mi taką informację dotyczącą działań, które zostały przez Panią dyrektor zrobione. I tutaj Pani dyrektor, również w formie informacji mailowej, którą otrzymałem, bo mnie poinformowała telefonicznie, ale jej powiedziałem, że jak będzie miała chwilę, to żeby mi to napisała w wersji mailowej, żebym miał też informację na ten temat i maila dostałem od Pani dyrektor o godzinie 22.07 i Pani dyrektor mnie poinformowała o wszystkich podjętych działaniach, które były 25 października i o wszystkich podjętych działaniach, które były 26 października. Te działania, które były, to 25 października, tak jak powiedziałem, ta informacja zgłoszenia była 25 października, to był wtorek, natomiast Pani dyrektor w tej informacji 26 października mnie poinformowała, że 25 października powołała komisję powypadkową, że odbyła się narada z nauczycielami, przedstawienie sytuacji, zalecenie przeprowadzenia pogadarek

w klasach, rozmowy z rodzicami sprawców, informacja o zdarzeniu dla organu prowadzącego, informacja o zdarzeniu dla organu nadzorującego, informacja dla przewodniczącego rady rodziców.

26 października Pani dyrektor podjęła kroki, rozmawiała z rodzicami sprawców, przekazała informacje wizytatorom Kuratorium Oświaty w Poznaniu Delegatura w Koninie, rozmawiała z Prezesem, Wiceprezesem Klubu Górnik, ustalenie wspólnych kroków wobec sprawców, rozmowa z policjantami, zbieranie informacji, praca komisji powypadkowej, udzielanie informacji mediom.

27 października, wiedząc że 26 października jest już kontrola doraźna, która została zorganizowana decyzją Wielkopolskiego Kuratora Oświaty, Pan Prezydent wiedział, że ta kontrola jest 26 i 28 i tak to wynikało z pisma, które było skierowane rano drogą mailową 26 października. Przypomnę jeszcze, ta kontrola Wielkopolskiego Kuratora Oświaty była w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa uczniom w czasie pobytu w szkole, w związku ze zdarzeniem z 24 października 2016 roku.

Pan Prezydent podjął decyzję, ażeby również powołać 4 osobowy zespół, w tym celu zostało wydane stosowne upoważnienie Pana Prezydenta i zespół kontrolny został powołany. W skład tego zespołu kontrolnego wchodził Kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności Urzędu Miejskiego w Koninie Pan Kierownik Andrzej Andrzejewski, był główny specjalista ds. Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy Urzędzie Miejskim Pani Mariola Kozłowska, był inspektor Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego w Koninie Pani Barbara Nowak i Kierownik Wydziału Kontroli Urzędu Miejskiego w Koninie Pani Magdalena Kuznowicz-Górniak – koordynator tego zespołu. Ta kontrola rozpoczęła się 27 października, po uprawomocnieniu się, zgodnie z upoważnieniem nr 454, które zostało przez Pana Prezydenta podpisane dla osób biorących udział w tej kontroli.

Około godz. 12.00, nie jestem w stanie dokładnie odpowiedzieć, otrzymałem telefon, może przed 12, bo w tym dniu miałem się udać do Poznania i otrzymałem telefon od Dyrektora Delegatury w Koninie, Pana dyrektora Arkadiusza Chmielewskiego, że wybiera się do Konina Wielkopolski Kurator Oświaty Pani Elżbieta Leszczyńska. Byłem w drodze do Poznania, wykonałem telefon do Pana Prezydenta, ponieważ było to umawiane spotkanie dotyczące czynności, które miałem dokonać z upoważnienia Pana Prezydenta. Pan Prezydent podjął decyzję, ażeby odwołać to spotkanie w Poznaniu i żeby wrócić do Konina, także jestem w stanie nawet co do minuty określić, bo opłaciliśmy bramki pierwsze i w Słupcy zjechaliśmy, zrobiliśmy zawrotkę po to, żeby wrócić do Konina.

Przyjechałem bezpośrednio do Gimnazjum Nr 6 i krótko po moim przyjeździe przyjechał Wielkopolski Kurator Oświaty, przyjechała Pani Kurator Elżbieta Leszczyńska w obecności Wicekuratora Pana Błaszczyka. To spotkanie się odbyło w gabinecie Pani dyrektor. Jednocześnie wykonałem też telefon do Pani kierownik Wydziału Kontroli Pani Magdaleny Kuznowicz-Górniak, która koordynowała tą kontrolę doraźną, ażeby tak uwzględnić swój zakres kontroli, jest przyjazd kuratora, żeby również Pani dyrektor, czy nauczyciele, inne osoby, które byłyby przez Panią Kurator potrzebne do rozmowy, żeby ta kontrola nasza, miejska uwzględniła też przyjazd Pani Kurator.

To spotkanie, już nie jestem w stanie dokładnie odtworzyć, to była też analiza, rozmowa, pewnych ustaleń, które Pani Kurator miała w oparciu o pracę zespołu kontrolującego, który pracował 26 października. Ten pobyt trwał około 2 godzin i on się zakończył. Miałem okazję rozmowy z Panią Kurator i w czasie tej rozmowy Pani Kurator, biorąc pod uwagę skutek tego zdarzenia, które miało miejsce, jak Państwo wiecie byliśmy jeszcze w oczekiwaniu na te dobre wiadomości ze szpitala i dla mnie osobiście brak informacji ze szpitala, to była dobra wiadomość, to znaczy jeżeli tej informacji nie było, to znaczy, że stan ucznia się nie pogorszył, ale z drugiej strony każdy z nas sobie zdaje sprawę, w międzyczasie się dowiedziałem o tej drugiej operacji, Pani Kurator podjęła taką decyzję, ażeby odbyła się nadzwyczajna rada pedagogiczna w Gimnazjum Nr 6 i Pani Kurator chciała, ażeby taka narada została zwołana. Ja wykonałem telefon, już teraz nie jestem w stanie powiedzieć czy też podałem telefon Pani dyrektor, czy też byłem tym, który przekazuje, ale

decyzja była taka, żeby o godzinie takiej, kiedy nie będzie to kolidować z lekcjami, w piątek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady pedagogicznej, na wniosek Wielkopolskiego Kuratora Oświaty. Jednocześnie liczyłem się z tym, że w tej naradzie weźmie udział przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej. Nie byłem do końca pewien kto to będzie, natomiast z informacji Pani Kurator wynikało, a też Pani Kurator miała bezpośredni kontakt z Ministerstwem, ale prosiła tylko, żebym podał godzinę i taką godzinę mi Pani dyrektor w sms przysłała, kiedy można w szkole w trybie nadzwyczajnym zorganizować posiedzenie rady pedagogicznej, ażeby to nie było kosztem lekcji.

W międzyczasie jeszcze wiem, że Wydział Kontroli Urzędu Miejskiego był w bezpośrednim kontakcie z Panią dyrektor, żeby pewne rzeczy dokończyć, również wiem, że w czwartek były jakieś godziny popołudniowe. Jak Państwo wiecie te kontrole mają to do siebie, że jak one trwają więcej dni, to jest taki czas na przygotowanie pewnych dokumentów. Tutaj był bardzo krótki czas, ale wiem, że jakiś też kontakt Wydziału Kontroli był w uzupełnieniu tych materiałów, o które prosił zespół kontroli doraźnej.

W piątek, kiedy miałem już takie potwierdzenie i dowiedziałem się w rozmowie telefonicznej od Pani Kurator, że przyjedzie Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego, poinformowałem o tej ostatecznej jakby decyzji kto przyjedzie i jak Państwo myślę też zdajecie sobie sprawę, to dyrektor szkoły przewodniczy radzie pedagogicznej, to dyrektor szkoły zwołuje radę pedagogiczną i również zadałem to pytanie Pani Kurator, ponieważ ta rada była nadzwyczajna, na wniosek Wielkopolskiego Kuratora Oświaty, który sprawuje nadzór pedagogiczny nad placówkami w Wielkopolsce, co do mojego udziału jako przedstawiciela organu prowadzącego. Usłyszałem od Pani Kurator, że jak najbardziej, jeżeli to pasuje, to proszę uczestniczyć w tej radzie. Także ja poinformowałem Panią dyrektor i wiem, że też bezpośrednio Kuratorium się kontaktowało z Panią dyrektor co do organizacji tej rady, ja natomiast pojechałem na tę radę jako gość. Jak Państwo wiecie radę pedagogiczną placówki oświatowej stanowi ogół nauczycieli zatrudnionych w szkole, radzie pedagogicznej przewodzi dyrektor szkoły i tak naprawdę to od szkoły zależy jakie osoby w charakterze gościa, bo to się odbyło ukonstytuowane posiedzenie rady pedagogicznej, te osoby uczestniczą. Przyjechała z Warszawy Pani dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego, z Poznania, przyjechał Wielkopolski Kurator Oświaty, przyjechał Wicekurator i wzięliśmy udział w posiedzeniu rady pedagogicznej, która odbyła się w piątek. To posiedzenie rady pedagogicznej było posiedzeniem protokołowanym, była też komisja wniosków, czyli wszystkie wymogi, które wynikają z przepisów prawa oświatowego, co do trybu zwołania rady pedagogicznej i co do kompetencji rady pedagogicznej.

Ta rada trwała myślę jakieś niecałe 2 godziny, po tej radzie się rozeszliśmy. Ja nie ukrywam, że miałem krótką możliwość dyskusji z Dyrektorem Departamentu Kształcenia Ogólnego i z Wielkopolskim Kuratorem Oświaty, i zostały podjęte działania, które wynikają z kalendarza, tak to nazwijmy, z terminów przeprowadzenia kontroli, nazwijmy to kontroli doraźnej jak i kontroli Wielkopolskiego Kuratora Oświaty, jak i kontroli Prezydenta Miasta Konina.

W piątek się dowiedziałem o tej poprawie stanu i to była ta dobra wiadomość, czyli do piątku tak naprawdę dobrą wiadomością też był brak wiadomości, natomiast w piątek się dowiedziałem o poprawie stanu zdrowia ucznia, który w tym zdarzeniu jest osobą poszkodowaną. Dowiedziałem się, że ten uczeń przejdzie już na oddział chirurgii dziecięcej jako osoba niepełnoletnia, wcześniej był na oddziale OIOM, intensywnej terapii.

Również nie odpowiem dzisiaj, nie podam dat, ale również byłem w bezpośrednim kontakcie telefonicznym z rodzicami tego ucznia poszkodowanego. Wprawdzie Pani dyrektor mnie poinformowała sms-em, że nie może, nie przekazała mi tego telefonu, ale udało mi się uzyskać ten telefon, odbyłem rozmowę telefoniczną, najpierw z mamą tego ucznia, miałem taki bezpośredni kontakt na zasadzie, że rodzice też wiedzieli, że jeżeli cokolwiek będą potrzebowali, w sensie kontaktu bezpośredniego, to dysponowali moim telefonem komórkowym i miałem ten kontakt bezpośredni, również ten kontakt był Pana Prezydenta Józefa Nowickiego.

To jest taka pierwsza rzecz, bo gdzieś w tych wszystkich informacjach, które tutaj otrzymaliśmy, w tych informacjach gdzieś nam tutaj brakowało, ja Państwu odczytałem punkt po punkcie, gdzieś nam tutaj brakowało rodzica tych sprawców, ale również rodzica tego ucznia poszkodowanego, stąd taka była decyzja z mojej strony, ażeby nawiązać bezpośredni kontakt z rodzicem tego ucznia poszkodowanego.

W sobotę rozmawiałem telefonicznie z Panią dyrektorem, bo dowiedziałem się po rozmowie telefonicznej o dzisiejszym posiedzeniu komisji, tutaj Pani przewodnicząca do mnie zadzwoniła i powiedziała o tej komisji, powiedziała o terminie, że to jest środa. Ja dostałem również to zaproszenie, które dostali Państwo radni. W sobotę w godzinach popołudniowych wykonałem telefon do Pani dyrektora, poinformowałem ją, że odbywa się taka komisja, jednocześnie pytałem się Pani dyrektora jaka jest jej sytuacja w dniu 31 października, żeby się spotkać z Panią dyrektorem. Jak Państwo wiecie w większości szkół był to dzień bez zajęć dydaktycznych, ale to nie znaczy, że szkoły były zamknięte. W świetle prawa oświatowego w szkole są tzw. dni, kiedy nie ma zajęć dydaktycznych, natomiast szkoła funkcjonuje. Pani dyrektor mi mówiła, że to wszystko może się jeszcze okazać rano, ale ustaliliśmy sobie, że będziemy się zdzwaniać.

W poniedziałek rano spotkałem się z Panem Prezydentem, Pan Prezydent również spotkał się z Panią kierowniczką Wydziału Kontroli Urzędu Miejskiego, zapoznał się z wynikami kontroli i Pan Prezydent poprosił mnie, żebym wykonał telefon do Pani dyrektora, bo chce się spotkać z Panią dyrektorem. Spotkanie było około godziny, już nie pamiętam, 11 czy 12 w poniedziałek. To było spotkanie, podczas którego Pan Prezydent powiadomił Panią dyrektora o swoich uwagach, ustosunkował się Pan Prezydent, bo Pan Prezydent przeanalizował całe to zdarzenie, które miało miejsce 24 października, przeanalizował działania wszystkie, które zostały podjęte przez szkołę na podstawie tej dokumentacji, która wpływała do Urzędu, konkretnie wpływała na mojego maila służbowego. Pan Prezydent również zapoznał się uwagami, tak to może powiedzmy, z jakimiś pewnymi zastrzeżeniami, które były w tym protokole kontroli doraźnej. Chcę przypomnieć, że zakres tej kontroli, zakres akurat kontroli Wielkopolskiego Kuratora Oświaty, to było – zapewnienie bezpieczeństwa uczniom w czasie pobytu w szkole w związku ze zdarzeniem 24 października. Jest to w kompetencji również kuratora, który sprawuje nadzór pedagogiczny. Zakres kontroli zespołu, który był powołany przez Pana Prezydenta to było – bezpieczeństwo w szkole w szczególności pod względem organizacji pracy w zapewnieniu prawidłowej opieki nad młodzieżą. Pan Prezydent, ponieważ Pani dyrektor odpowiedziała, że może brać udział w tym spotkaniu, to było ok. godziny 12, Pan Prezydent poprosił najpierw Panią dyrektora i Panią kierowniczkę Wydziału Kontroli Urzędu Miejskiego, przedstawił swoje tutaj spostrzeżenia. Poinformował Panią dyrektora jednocześnie, czy wnosi jakieś uwagi do tego, co zostało uwzględnione w tym protokole pokontrolnym. Pani dyrektor słownie wniosła, podała parę takich rzeczy, na które zwrócił uwagę zespół kontrolujący, natomiast Pani dyrektor podpisała ten protokół, nie miała przy sobie pieczętek, to była kwestia później, bo jeden z tych egzemplarzy protokołu jest własnością szkoły, jeden zostaje w Wydziale Oświaty, jeden zostaje w Wydziale Kontroli.

Pan Prezydent podziękował Pani kierowniczkę Wydziału Kontroli i Pan Prezydent poinformował Panią dyrektora, najpierw jeszcze była jedna sprawa do wyjaśnienia dotycząca aktualnej sytuacji, dzisiaj takiej trudnej organizacyjnie w szkole, dotyczy to nieobecności wicedyrektora w szkole. Tutaj, ponieważ były pewne rozbieżności dotyczące pisma, które było skierowane do Prezydenta Miasta 19 października i decyzji, która zgodnie z kompetencją została przeze mnie podjęta z upoważnienia Pana Prezydenta, 20 października i sposobu przekazania tej informacji. Pan Prezydent poprosił Panią inspektor Barbarę Nowak, która jednocześnie nadzoruje w jakiś sposób organizację pracy w gimnazjach, poprosił Panią Marię Bywalec, która w tym dniu zastępowała Panią Kierowniczkę Wydziału Oświaty, ponieważ Pani kierowniczka do 2 listopada przebywała na zwolnieniu lekarskim i te rzeczy w dyskusji zostały wyjaśnione, co do pisma, które było skierowane 19 października i udzielonej, czy braku udzielenia odpowiedzi ze strony organu prowadzącego. Tą sprawę wyjaśniliśmy

i poinformowałem Panią dyrektor, że w nawiązaniu do rozmowy telefonicznej, którą odbyłem z Panią dyrektor w piątek 21 października i tego pisma, które zostało złożone, przygotuję Pani dyrektor odpowiedź i z datą 31 października przygotowałem odpowiedź.

Następnie Pan Prezydent podziękował pracownikom Wydziału Oświaty i rozmawiał z Panią dyrektor. Poinformował Panią dyrektor w rozmowie, że zgodnie z przysługującym prawem, które jest określone w ustawie o systemie oświaty, a dokładnie jest to artykuł 38 ustawy o systemie oświaty, jeżeli Państwo pozwolą, to ja precyzyjnie ten artykuł zacytuję - *Kompetencje organu powierzającego stanowisko kierownicze w szkole lub placówce*

1. *Organ, który powierzył nauczycielowi stanowisko kierownicze w szkole lub placówce:*

1) *odwołuje nauczyciela ze stanowiska kierowniczego w razie:*

- a) *złożenia przez nauczyciela rezygnacji, za trzymiesięcznym wypowiedzeniem,*
- b) *ustalenia negatywnej oceny pracy lub negatywnej oceny wykonywania zadań wymienionych w art. 34a ust. 2 w trybie określonym przepisami w sprawie oceny pracy nauczycieli — bez wypowiedzenia,*
- c) *złożenia przez organ sprawujący nadzór pedagogiczny wniosku, o którym mowa w art. 34 ust. 2a;*

2) *w przypadkach szczególnie uzasadnionych, po zasięgnięciu opinii kuratora oświaty, a w przypadku szkoły i placówki artystycznej oraz placówki, o której mowa w art. 2 pkt 7, dla uczniów szkół artystycznych prowadzonej przez jednostkę samorządu terytorialnego — ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, może odwołać nauczyciela ze stanowiska kierowniczego w czasie roku szkolnego bez wypowiedzenia.*

Pani dyrektor została poinformowana, że rozpoczyna uruchomienie tej procedury i że jeszcze dzisiaj, cytuję Pana Prezydenta – skieruje pismo do Wielkopolskiego Kuratora Oświaty. Pani dyrektor, to również też powiedział sam Pan Prezydent, że jest to zgodnie z ustawą o systemie oświaty, natomiast Pani dyrektor powiedziała, że ona będzie się bronić. Pan Prezydent powiedział, że jak najbardziej, to jest rozpoczęcie procedury i to już jest decyzja Pani dyrektor.

31 października pod koniec dnia zostało skierowane pismo do Wielkopolskiego Kuratora Oświaty, mówiące o zamiarze odwołania, w celu wydania opinii.

Również ten sam artykuł mówi o tym i to jest w kolejnym punkcie, że: *Opinię, o której mowa w ust. 1 pkt 2, wydaje się w terminie 5 dni roboczych od dnia otrzymania wystąpienia organu, o którym mowa w ust. 1. Niewydanie opinii w tym terminie jest równoznaczne z wydaniem opinii pozytywnej.*

Mówiąc o datach przypomnę, pismo zostało wysłane listem poleconym, zgodnie z procedurą korespondencji Urzędu Miejskiego w Koninie, także godzina wysłania, numer przesyłki jest wszystko w tzw. Lotusie dostępne. Natomiast nie wiem czy Pani Kurator to otrzymała w środę, czy otrzymała w czwartek, takiej wiedzy nie posiadam.

Natomiast tak jak powiedziałem, w tym momencie Pan Prezydent oczekuje na opinię Wielkopolskiego Kuratora Oświaty.

Jak Państwo wiecie sprawa pobicia, jak również wszystkich działań, które były podejmowane przez szkołę od 26, od środy, stał się też tematem bardzo medialnym. Tutaj jest akurat Pani Ola Radziszewska, dziennikarz portalu, która w czasie sesji zadała mi pytanie jako dziennikarz, czy mogę się wypowiedzieć na ten temat. Powiedziałem, że tak, potwierdzam, takie zdarzenie miało miejsce, natomiast w tej chwili jest to wszystko wyjaśniane i powiedziałem, że tutaj dyrektor szkoły jest tą osobą, która udzieli niezbędnych informacji, jeżeli takie są potrzebne. Nie byłem w stanie wyjść z tej sesji, bo jak Państwo też wiecie była to sesja, to nie znaczy, że ta sprawa nie była dla mnie ważna, ale tak jak powiedziałem, miałem bezpośrednią informację i miałem też ten kontakt, natomiast była to sesja bez udziału Pana Prezydenta i tutaj rozmawialiśmy chyba dopiero w czasie przerwy, która była ogłoszona o godzinie 11.30.

Ja również w tej rozmowie pierwszej z Panią dyrektor zadałem pytania, które mi się nasunęły i te pytania będę sobie zawsze zadawał, tak jak Państwu powiedziałem:

- czy była karetka pogotowia i dlaczego jej nie było,
- czy ze sprawcami, czy były z nimi problemy, bo ja jeszcze na tym etapie, kiedy uzyskałem informację, to była mowa i tak to jest.

Pani dyrektor mi napisała, że doszło do pobicia przez ucznia klasy III, ale gdzieś tam jeszcze pojawili się inni uczniowie, więc zadałem to pytanie – czy były wcześniej problemy wychowawcze. I to jest to pytanie, które zadałem.

Jak Państwo wiecie, tak naprawdę od 27 października, bo 26 października to pierwszy materiał się ukazał tutaj w lokalnych mediach, od 27 temat stał się głośnym tematem również mediów ogólnopolskich.

Byłem też w bezpośrednim kontakcie i na tyle, na ile były pytania kierowane do organu prowadzącego, to informowałem Panią dyrektor, że są dziennikarze, którzy oczekują odpowiedzi. Starłem się również część, myślę tego ciężaru, który w takich sytuacjach się pojawia, sytuacja kryzysowa w placówce oświatowej jest zawsze sytuacją nadzwyczajną, trudną. Mogę się odnieść do tego z pozycji doświadczenia jako wcześniej pedagog i dyrektor, ale również z pozycji 4-letniego doświadczenia jako Zastępcy Prezydenta, który również uczestniczył w innych sytuacjach nadzwyczajnych, które miały miejsce w ostatnich 4 latach, bo chciałem się do tego ograniczyć.

Tak jak powiedziałem, taką decyzję podjął Pan Prezydent, takie pismo było kierowane.

1 listopada, to był wtorek, był dniem wolnym, natomiast 2 listopada Pan Prezydent podjął decyzję, upoważnił pracownika Biura Prezydenta Panią Aldonę Rychlińską ażeby rozesłała do, bo to pytanie zadawali dziennikarze, rozesłała tylko informację o decyzji Pana Prezydenta. Jeszcze raz powtórzę, decyzja Pana Prezydenta dotyczy odwołania się do ustawy o systemie oświaty i skierowania pisma do Wielkopolskiego Kuratora Oświaty o zamiarze.

Taka informacja została rozesłana, to również wygenerowało ogromne zainteresowanie mediów tym tematem.

Wczoraj była delegacja nauczycieli, która złożyła petycję na ręce Pana Prezydenta. Pan Prezydent poprosił mnie, żebym w tym spotkaniu brał udział. Także nie tylko ta rozmowa dotyczyła petycji i jej treści, ale również dotyczyła omówienia aktualnej sytuacji w Gimnazjum Nr 6. Również podczas tej rozmowy z nauczycielami, która odbyła się wczoraj, zadeklarowałem obecnym tam nauczycielom, a tu część, nie wiem czy wszyscy, ale poznaję osoby, które brały udział w tym spotkaniu, zadeklarowałem, że dzisiaj jest komisja, natomiast po tej komisji jestem do Państwa dyspozycji i jeżeli Państwo oczekujecie, to chętnie się z Państwem spotkam. Natomiast mówiłem o spotkaniu z nauczycielami, nie o radzie pedagogicznej. Dzisiaj się dowiedziałem, że to zostało trochę źle zrozumiane, nigdy nie użyłem sformułowania, żeby zwoływać nadzwyczajną radę pedagogiczną. Rada pedagogiczna została zwołana na wniosek Pani Kurator, natomiast osoby, które brały udział w tym spotkaniu, też Pan Prezydent starał się w tej rozmowie wiele rzeczy wyjaśnić. Osoby, które brały udział w tej rozmowie z mojej strony miały tą deklarację, żeby się spotkać z nauczycielami i rozmawiać co dalej, bo takie wyjaśnienia i taka rozmowa jest konieczna i potrzebna.”

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Elżbieta STREKER-DEMBIŃSKA podziękowała za przedłożoną informację. Dodała, cytując: „Pozwólcie Państwo, że w imieniu wszystkich nas złożymy wyrazy ubolewania, że w ogóle doszło do takiej sytuacji i wsparcia dla rodzin, które zostały dotknięte bardzo trudną sytuacją, ponieważ ona jest trudna dla wszystkich. Jest trudna dla rodziców poszkodowanego, ale jest równie trudna dla rodziców osób, które do tego doprowadziły i rozumiem, jest trudna dla wszystkich Państwa.

Dlatego ważne jest, obyśmy zachwali w tym wszystkim umiar, rozsądek i przede wszystkim wyciągnęli wnioski z tego, dobre wnioski na przyszłość.

Stała się rzecz zła, za którą trzeba się rozliczyć, winni muszą ponieść jakąś karę, natomiast trzeba temu z pewnością zapobiegać na przyszłość.

Wszyscy, którzy oddajemy dzieci do szkoły, zawsze oddajemy je z przeświadczeniem, że będą tam bezpieczne. W związku z tym do tej pory nie zdarzyło się w Koninie, żeby doszło do aż tak drastycznej sytuacji, przynajmniej ja sobie nie przypominam takiej sytuacji, chociaż bójki w szkołach nie są rzeczą zupełnie nową. Niemniej jednak nie możemy nad tym przejść do porządku dziennego.

Wyrażamy tutaj uznanie dla organu prowadzącego, dla wszystkich, którzy zaangażowali się w wyjaśnienie tej sprawy, ponieważ decyzje i wszystkie działania zostały podjęte w odpowiednim tempie, wszystkie organy zostały uruchomione, aby tą sprawę wyjaśnić.

Dzisiejsze nasze spotkanie ma przede wszystkim na celu, ponieważ my nie będziemy nikogo ani osądzać, ani nie będziemy wydawać żadnych wyroków, ani nie będziemy podejmować tutaj jakichś rozstrzygnięć, natomiast jako Komisja Edukacji, Komisja Praworządności z pewnością będziemy dyskutować jeszcze wielokrotnie o tym, jak poprawić bezpieczeństwo naszych dzieci w szkołach i co zrobić, żeby do takich sytuacji nie dochodziło.

Niemniej jednak sądzę, że będzie tutaj kilka pytań, wiem że dzisiaj jest jeszcze spotkanie (Z-ca Prezydenta Miasta wtrącił, że nauczyciele są na komisji więc nie wie czy będzie jeszcze spotkanie w szkole), bo Pan Prezydent zapowiadał spotkanie w szkole, skoro Państwo przysłuchacie tutaj, każde miejsce jest dobre do rozmowy. Każde miejsce jest dobre, aby wyjaśnić sobie pewne rzeczy i tak jak powiedziałam, unikajmy dzisiaj rozmowy i rozstrzygnięć, ponieważ nie jesteśmy do tego upełnomocnieni. Dla nas ważne było to, aby wysłuchać, jak to się mówi, z pierwszych ust i z pierwszej ręki wiadomości. Nie chcemy się opierać na doniesieniach prasowych, z wielkim uznaniem dla prasy, która nam dzisiaj towarzyszy. Ale prasa jednak karmi się sensacją, bardzo trudno sprzedać dobrą wiadomość i dobrą informację, natomiast ta zła rozchodzi się w piorunującym tempie.

Ja chciałabym Państwa zapewnić, że jestem przekonana o tym, że konińskie szkoły są bezpieczne. One są tak samo bezpieczne jak szkoły w każdym innym mieście i sytuacje niebezpieczne zdarzyć się mogą wszędzie. Dlatego przestrzegałabym przed zbyt szybkim wysnuwaniem wniosków, bo dotknąć to może każdego z nas, czy jako rodzica, czy jako dziadka, czy jako pracownika, sytuacje są trudne.

Pokazuje to również to, jak bardzo potrzebujemy takich socjalnych i ludzkich więzi, bo w tym całym problemie gdzieś na pewno zabrakło dobrej atmosfery, kontaktu z rodzicami, z przyjaciółmi i „lansowania” tych dobrych relacji z ludźmi. My niestety na co dzień spotykamy się z przyzwoleniem na chuligaństwo, na złe zachowanie i to z publicznym przyzwoleniem. Stąd chyba apel, najpierw zróbmy porządek w swoich własnych sercach i sumieniach, popatrzmy jak się zachowujemy, czy to środowisko, które tworzymy i mówię to i do Państwa jako do nauczycieli, i do moich koleżanek, i kolegów, i do wszystkich nas, żebyśmy pamiętali o tym, że o nieszczęście jest tak łatwo, bo głupota jest domeną młodych ludzi, natomiast dorośli są od tego, żeby zadbać o ich bezpieczeństwo.

Bardzo proszę o zadawanie pytań Panu Prezydentowi.”

O głos poprosił radny Witold NOWAK. Powiedział, cytując: „Mam 3, może 4 pytania.

Po pierwsze chciałem zapytać Pani Prezydencie, czy przed spotkaniem z Panią dyrektorem, które odbyło się w Urzędzie, Pan Prezydent rozmawiał z Panią dyrektorem?

Drugie pytanie, jak Pan Prezydent, bo rozumiem, że był najbardziej zaangażowany, ocenia współpracę Pani dyrektora po zdarzeniu? Mówię o współpracy z miastem, ze służbami kontroli, bezpośrednio z Panem Prezydentem.

Kolejne moje pytanie jest takie, czy procedury, bo ciągle mówimy tu o procedurach, to słowo się pojawia też w rozmaitych odmianach, czy procedury, ale takie, tak to nazwę, bo nie ma lepszego słowa – bezpieczeństwa uczniów we wszystkich szkołach w Koninie są takie same? Czy każda szkoła ustala je osobno i indywidualnie?

Chciałem zapytać, bo tu nie wybrzmiało to Pani Prezydencie, wybrzmiało jedynie to, że Prezydent poinformował, że rozpoczyna procedurę odwołania Pani dyrektora, ale rozumiem, że jest to jednoznaczne z tym, że Prezydent chce odwołać Panią dyrektora, bo ma

ku temu powody? I jednocześnie chcę zapytać, czy te kontrole, które już Państwo przeprowadzili wskazały uchybienia i jakie to były uchybienia?”

Zastępca Prezydenta Miasta S. LOREK odpowiedział, cytując: „Dziękuję za to pytanie. Ja myślę, że podczas tej rozmowy na pierwsze pytanie już odpowiedziałem ile razy rozmawiałem. Rozmawiałem kilka razy, nie liczyłem tych rozmów, telefonicznie, ale jeżeli mam, to jestem w stanie zrobić wykaz moich bilingów rozmów z Panią dyrektorem.

Sprawa jest bardzo dynamiczna, jak Państwo wiecie, bo ja zdaję sobie sprawę ile działań musi podjąć dyrektor.

Proszę Państwa trochę też się odwołam do swojego doświadczenia. Ja miałem kiedyś taką sytuację, kiedy nauczyciel uległ poważnemu wypadkowi w czasie podejrzenia, że świadczył pracę, bo wydałem jemu polecenie służbowe. Ja dokładnie wiem co należy zrobić, jak należy zrobić. Jeżeli Pani dyrektor dowiedziała się rano, że uczeń przeszedł poważny zabieg chirurgiczny, trepanację czaszki, to znaczy, że stan jego był bardzo poważny i wiem ile działań ma do zrobienia dyrektor, które wynikają z wielu przepisów prawa i z funkcji dyrektora. Także te moje rozmowy, tak jak powiedziałem, to były rozmowy telefoniczne.

Jeżeli chodzi o ocenę. Proszę Państwa, Pani dyrektor, jak każdy dyrektor jest oceniana przez organ prowadzący. Pani dyrektor jest osobą, która 1 września rozpoczęła czwartą kadencję w tej szkole. Pan Prezydent podjął taką decyzję, jak Państwo wiecie, żeby startować w konkursie należy mieć aktualną ocenę pracy dyrektora. Także Pani dyrektor była poddana procesowi oceny na własną prośbę, wynika to z Karty Nauczyciela i to Karta Nauczyciela precyzyjnie określa kto ocenia dyrektora, jaki jest udział w tej ocenie organu prowadzącego, w jakich obszarach, co dotyczy organu sprawującego nadzór, w jakich obszarach.

Także odpowiadam – tak, Pani dyrektor była przez organ prowadzący oceniona, Pani dyrektor została przez organ prowadzący również powołana 1 września na czwartą kadencję.

Wszystkie działania Pani dyrektor, od zgłoszenia do dzisiaj, tak to możemy powiedzieć, one były w sposób wnikliwy analizowane, to nie jest tak, że nie były analizowane. Pani dyrektor zapoznała się z protokołem tej kontroli doraźnej, natomiast chciałbym, żebyście też Państwo wiedzieli, uruchomienie procedury, poinformowanie Pani dyrektor, jeszcze raz powtórzę, poinformowanie dyrektora słownie przez Prezydenta jest poinformowaniem. Pani dyrektor nie została poinformowana, że została odwołana, została poinformowana o uruchomieniu procedury. Natomiast decyzja ostateczna zostanie podjęta i ta decyzja będzie na piśmie i będzie z uzasadnieniem i to jest ten moment.

Natomiast tak jak powiedziałem, zarówno analiza ciągu wielu zdarzeń, jak również wyjaśnień Pani dyrektor, jak również tej rozmowy, która była w poniedziałek spowodowała, że Pan Prezydent podjął taką decyzję. I odsyłam też Państwa do ustawy o systemie oświaty, która w sposób precyzyjny określa kompetencje dyrektora szkoły, kompetencje kuratora oświaty i kompetencje organu prowadzącego, czyli w naszym przypadku Prezydenta Miasta Konina.

Jeżeli chodzi o procedury, ja tylko zacytuję, jest rozporządzenie z 2002 roku, które w sposób precyzyjny określa co należy zrobić. Każda ze szkół ma wypracowaną, bo teraz ja nie wiem, bo to słowo procedura, ja też użyłem słowa procedury, ale ja mówiąc o słowie procedura powiedziałem w tym momencie zapis prawa oświatowego w ustawie o systemie oświaty i on określa tą procedurę. Natomiast przeczytam jeden tylko paragraf, paragraf nr 40, o którym też była mowa w gabinecie Pani dyrektor i tutaj nie zdradzę żadnej tajemnicy, ale to jest też to co mnie zawsze nurtuje. Mówię teraz o rozporządzeniu z 2002 roku dotyczącym bezpieczeństwa w szkole - *Pracownik placówki, który powziął wiadomość o wypadku, niezwłocznie zapewnia poszkodowanemu opiekę, w szczególności sprowadzając fachową pomoc medyczną, a w miarę możliwości udzielając poszkodowanemu pierwszej pomocy.* I to mówi paragraf 40. Dyrektor jest odpowiedzialny za wprowadzenie, ja to bym nawet nie nazwał procedurą, bo tutaj też siedzą przy tym stole, to jest prawo.

I paragraf 41 mówi dalej – *O każdym wypadku zawiadamia się niezwłocznie:*

1) rodziców (opiekunów) poszkodowanego;

- 2) *pracownika służby bezpieczeństwa i higieny pracy;*
- 3) *społecznego inspektora pracy;*
- 4) *organ prowadzący szkołę lub placówkę;*
- 5) *radę rodziców.*

I potem są wyszczególnione rzeczy przy wypadku śmiertelnym, zbiorowym, jakie to są przypadki, itd.”

Kolejno o głos poprosił radny Michał KOTLARSKI. Powiedział, cytując: „Sytuacja jest bardzo delikatna. Nawiązując do wypowiedzi Pani przewodniczącej chciałem jednak przypomnieć, że takie sytuacje się zdarzają zdecydowanie znacznie częściej, nie jest to pierwsza taka sytuacja.

Ja pamiętam, chodząc do I Liceum, jak mój znajomy Michał uległ podobnemu wypadkowi i wtedy oczywiście sprawa miała charakter lokalny, nie było mediów i również reakcja władz samorządowych była zdecydowanie bardziej delikatna.

Ja w tej informacji udzielonej od Pana Prezydenta usłyszałem tak, rzeczywiście bardzo dużo o Pana działalności w tym czasie, natomiast nie usłyszeliśmy żadnej informacji konkretnej, po pierwsze – jakie są wyniki kontroli wewnętrznej Urzędu Miejskiego? Jakie konkretne procedury zostały złamane? To Pan przed chwilą powiedział, ale niemniej przy tej ocenie ta analiza powinna być pogłębiona.

Dlaczego Pan Prezydent podjął decyzję o wszczęciu procedury odwołania Pani dyrektor przed uzyskaniem informacji od Kuratora Oświaty?

Nie usłyszeliśmy też informacji, na czym dokładnie polega negatywna ocena, za przytoczoną przez Pana ustawą, Pani dyrektor?

(Pan S. Lorek zapytał – o jaką negatywną ocenę chodzi?)

Pan czytał ustawę i powiedział, że podstawą odwołania jest negatywna ocena.”

Przerywając S. LOREK odpowiedział, cytując: „Nie. Proszę przeczytać jeszcze raz ustawę i co ja czytałem. Ja czytałem dokładny przepis, ja nigdzie nie powiedziałem o negatywnej ocenie. Pani dyrektor ma pozytywną ocenę swojej pracy, bo gdyby miała tą, mówimy o ocenie pracy, bo o to pyta Pan radny.”

Radny M. KOTLARSKI kontynuując: „To proszę udzielić informacji co było przyczyną odwołania?”

Zastępca Prezydenta Miasta S. LOREK odpowiedział: „To na to konkretne pytanie Pana radnego odpowie Pan Prezydent kiedy podejmie decyzję i uzasadni decyzję o odwołaniu.

Czy Państwo nie widzicie różnicy między zwróceniem się do kuratora, Pan Prezydent czeka na wyniki kontroli kuratorskiej. Natomiast Pan Prezydent, jeszcze raz powtórzę, po dokładnej analizie zdarzenia, które miało miejsce 24 października i działań, które były podejmowane przez szkołę, wszystkich działań, które były podejmowane przez szkołę, w oparciu o kontrolę doraźną, która jest elementem całego procesu wyjaśniania, jeszcze raz powtórzę – jest elementem i w oparciu o rozmowę z dyrektorem szkoły, w oparciu o wyjaśnienia, które usłyszał od dyrektora szkoły, Pan Prezydent podjął taką decyzję i jest to decyzja Pana Prezydenta Miasta Józefa Nowickiego.

Ja udzielam odpowiedzi na pytania, natomiast nie mogę udzielić na pytania, które Pan kieruje teraz do Pana Prezydenta, bo Pan Prezydent nie wręczył jeszcze uzasadnienia.

Ale proszę Państwa, chyba na tyle wyjaśniałem pewną rzecz, że jest różnica „o skierowaniu”. Wszystkie przesłanki przyczyniły się do tego, że Pan Prezydent rozpoczął procedurę, która wynika z ustawy o systemie oświaty. Pan Prezydent czeka teraz na opinię Wielkopolskiego Kuratora Oświaty.”

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu stwierdziła, cytując: „Krótko mówiąc, jeżeli Kurator Oświaty nie wniesie zastrzeżeń, to Pan Prezydent nie odwoła.”

Przerywając Zastępca Prezydenta Miasta powiedział: „Nie, tak nie można mówić. Jeszcze raz powtórzę, jeżeli Pani przewodnicząca pozwoli, chciałbym żebyśmy w tym gronie rozdzielili sobie dwie rzeczy. Jak mam za chwilę tłumaczyć pewien proces prawny nauczycielom, kiedy tu, gdzie Państwo stanowią prawo miejscowe, niestety sami mylicie pojęcia.

Pan Prezydent w oparciu o ustawę o systemie oświaty uznał, cytowałem paragrafy, uznał i to jest dokładnie art. 38 tej ustawy – w *przypadkach szczególnie uzasadnionych*. Dla Pana Prezydenta, jeszcze raz powtórzę, jest to szczególnie nadzwyczajna sytuacja, zdarzenie, które miało miejsce, następstwa tego zdarzenia, działania, które były podejmowane w szkole od tego zdarzenia w czasie wyjaśniania i wyjaśnienia Pani dyrektor.

Nie zapomnijmy o tym, że Pan Prezydent spotkał się najpierw z Panią dyrektor i rozmawiał z Panią dyrektor. I Pan Prezydent uznał, że ta sytuacja, szczególna, nadzwyczajna, Panu Prezydentowi daje kompetencje do wystąpienia z zamiarem i zwrócenia się do Wielkopolskiego Kuratora Oświaty o opinię. Natomiast ja czytając ustawę mówiłem co będzie jak Wielkopolski Kurator tej opinii nie wystawi, ale chyba też Państwo wiecie, że organ prowadzący nie tylko jest informowany o tym, że Wielkopolski Kurator Oświaty zorganizował kontrolę doraźną, ale również Wielkopolski Kurator Oświaty poinformuje Pana Prezydenta jakie są wyniki tej kontroli.”

Następnie głos zabrał radny Krystian MAJEWSKI. Powiedział, cytując: „Sprawa Gimnazjum Nr 6 leży mi szczególnie na sercu, bo jest to moja Alma Mater, jest to moja „matka rodzicielka”, do której ja chodziłem do szkoły. Państwa, którzy tu siedzą prawie wszystkich znam i prawie wszyscy mnie uczyli. Więc z jednej strony mogę zapewnić o całkowitym profesjonalizmie pedagogów, którzy tam uczą, a z drugiej strony mam pewną wiedzę na temat środowiska, w którym ci nauczyciele muszą pracować. Po pierwsze ja sam z tego środowiska poniekąd się wywodzę. Jest to środowisko trudne czasami, jest to środowisko sportowców i temat ten chyba wszyscy wiemy, znamy i rozumiemy, i nikt tutaj Państwa, moim zdaniem, mam taką nadzieję o nic tutaj nie chce obwiniać.

Kwestia procedur, zaniedbań różnych, jest to kwestia, którą nie my tutaj będziemy rozstrzygać i na której nie powinniśmy się skupiać. Powinniśmy raczej skupić się na kwestii jak Państwu w szkole pomóc, żeby do takich sytuacji nie dochodziło w konińskich szkołach i czego nie zrobiliśmy, że taka sytuacja w konińskiej szkole zaistniała.

Proszę Państwa, takie podstawowe pytanie w filozofii, filozofia to nauka zapomniana współcześnie, to jest pytanie – *Dia Ti – dlaczego*. Dlaczego to się wydarzyło i co możemy zrobić, żeby to się nie wydarzyło w następnym czasie.

Ja mam takie pytanie – jakie środki my jako miasto, jakie środki jako samorząd zapewniamy szkole, żeby zapewniła bezpieczeństwo.

Ja mam pytanie do Pani dyrektor, która jeszcze nie miała okazji się dzisiaj wypowiedzieć, czy Pani dyrektor uważa, że ma wystarczające środki. Ale za chwilę, bo kwestia finansów to jest kwestia pytań do Pana Prezydenta, ale to pytanie chcę zadać poprzez Panią dyrektor, która mi odpowie, czy ma wystarczające środki. I mam pytanie, czy szkoła w opinii Pani dyrektor ma wystarczające środki?

Jak wygląda sprawa monitoringu, jak wygląda sprawa ochrony w szkole i czy Pani zdaniem jest to zapewnione?

I teraz będzie też pytanie do Pana Prezydenta, jak wygląda system szkoleń, ile my jako miasto zapewniamy szkołom pieniędzy na szkolenia dotyczące bezpieczeństwa? Czy mamy takie narzędzia, żeby edukować nauczycieli, czy czują się Państwo, że to wsparcie ze strony miasta jest wystarczające, bo tym Rada Miasta powinna się zajmować, ponieważ my posiadamy „klucz” do budżetu miasta.

Jeżeli zaistniała taka sytuacja, takie pobicie, to to jest odpowiedni moment, żeby skorygować pewną politykę miasta Konina. A kwestie łamania procedur, powinniśmy w ogóle ich tutaj nie poruszać, ponieważ to nie jest kompetencja Rady Miasta i każde pytanie tego typu jest pytaniem donikąd, tak naprawdę tutaj dzisiaj tego nie rozstrzygniemy.

Ja mam świadomość środowiska, w którym Państwo pracują i jako radny chcę, żebyście mieli Państwo większe środki do pracy, jak największe, żeby nasze konińskie gimnazja cieszyły się jak najlepszą sławą, a my jako Miasto, może to jest okazja żeby nagiąć nasz budżet, żeby odejść od mniej ważnych tematów, a dodać na bezpieczeństwo, żeby wysłać ten sygnał w świat. Bo wiadomo, to już dzisiaj Pan Prezydent powiedział – bad news is good news, a powinniśmy jak najwięcej tych good news w świat wysyłać, bo ostatnio się spotkałem z moimi znajomymi spoza Konina i się spytali „*co to za miasto, tam wszystkich biją, co wiadomość, to elektrownię zamykają*”, same złe wiadomości o Koninie.

Panie Prezydencie, dajmy więcej pieniędzy, zrobmy tak, żeby było dobrze, a nie rozstrzygajmy dzisiaj jakiejś procedury, tym się zajmą ogry, które mają do tego kompetencje. Ja nie jestem prawnikiem, nikt tutaj nie jest prawnikiem, o ile dobrze Państwa zawód znam i niech się tym zajmą osoby, które profesjonalnie się tym zajmą.

Mam pytanie – ile my dajemy pieniędzy na bezpieczeństwo Panie Prezydencie i ile damy więcej, bo musimy ich dać więcej.”

Zastępca Prezydenta Miasta S. LOREK odpowiedział, cytując: „Dziękuję za to pytanie. Moja taka uwaga, nie będziemy analizować, czy ktoś jest prawnikiem, czy nie jest prawnikiem, natomiast chcę tylko powiedzieć jedno i to jest taka moja uwaga do Państwa. Kiedyś, w starej procedurze, żeby zostać dyrektorem trzeba było się wykazać znajomością prawa oświatowego. W nowej procedurze trzeba ukończyć studia podyplomowe z zarządzania, gdzie prawo oświatowe jest jednym z ważnych elementów. Od dyrektora szkoły wymaga się nie tyle wiedzy prawniczej, ile znajomości prawa oświatowego.

Jeszcze raz powtórzę, ja dzisiaj mówię o ustawie o systemie oświaty, ja dzisiaj mówię o Karcie Nauczyciela, ja dzisiaj mówię o statucie szkoły, ja dzisiaj mówię o regulaminie pracy szkoły, o programie wychowawczym szkoły, o programie profilaktycznym szkoły, mówię również o programie pracy rady pedagogicznej. To są wszystko dokumenty, które mają charakter prawny i te dokumenty trzeba znać.

Natomiast jeżeli chodzi o środki budżetowe, ochrona, monitoring. Proszę Państwa, to kontrola m.in. pokazała, że szkoła – Gimnazjum Nr 6, uchwałą rady pedagogicznej wprowadziła monitoring w tej szkole rok temu. Rok temu, przeznaczając środki budżetowe z budżetu 2015 roku, wprowadzono w tej szkole monitoring.

Znowu się odwołam do prawa. Ustawa o systemie oświaty, już nie odczytam dzisiaj, w którym to było roku, nakładała obowiązek na monitoring wejścia do szkoły. To był chyba 2007, 2006 rok, bo sam wtedy jako dyrektor szkoły montowałem kamerę, która będzie obejmowała wejście do szkoły.

Sprawa monitoringu wewnętrznego szkoły jest to sprawa wewnętrzna szkoły. Są szkoły, które 10 lat temu, 12 lat temu wdrażały monitoring. Ta szkoła spełniała wymóg prawny, bo jeżeli był wymóg ustawowy, to musiał być monitoring, którym będzie obejmowane wejście do szkoły. Natomiast ta szkoła uchwałą rady pedagogicznej, przeznaczając środki budżetowe, wprowadziła politykę bezpieczeństwa w oparciu o monitoring, o monitoring wewnętrzny, nowoczesny monitoring, który został w ubiegłym roku ze środków budżetowych zamontowany w tej szkole.

Nie powiem, bo nie wiem, Pani dyrektor będzie widziała jaki to był koszt tego monitoringu, jakie środki budżetowe były na to przeznaczone.

Natomiast proszę Państwa chciałbym, żebyśmy sobie zdali sprawę z tego, że monitoring to jedno. My dzisiaj mówimy i chciałbym żeby dzisiaj o tym nie zapomnieć, jest to szkoła, która od 1999 roku jest w systemie szkół jako gimnazjum, bo wtedy ta szkoła powstała. Jest to ta szkoła, która została przekształcona w szkołę mistrzostwa sportowego, jest to szkoła, która jest ważnym elementem edukacji sportowej w naszym mieście na etapie gimnazjalnym. Jest to szkoła, dzięki której w tym roku nasze miasto, po raz pierwszy była robiona klasyfikacja, na 35 powiatów w kategorii gimnazjów, miasto Konina jako powiat na 35 powiatów w Wielkopolsce zajęło I miejsce w edukacji sportowej, w sukcesach sportowych. Dzięki temu, że ta szkoła tak współpracuje ze szkołami podstawowymi, żeby

zostać uczniem gimnazjum sportowego, to trzeba najpierw stworzyć spójny system edukacji sportowej w klasach sportowych we współpracy z klubami sportowymi, w szkole podstawowej i jako miasto Konin zajęliśmy II miejsce na 35 powiatów, ale również jako miasto Konin zajęliśmy II miejsce w kategorii szkół ponadgimnazjalnych.

Powiem Państwu, że we wrześniu miałem okazję odbierać z upoważnienia Pana Prezydenta te wyróżnienia. Ja byłem zaszczyconym, że mogę reprezentować samorząd miasta Konina, który tak wysoko został oceniony. Odsyłam na stronę, była informacja.

I to świadczy o spójnym wypracowanym systemie.

Ja również się do tego odwołam, Pan powiedział, że jest absolwentem tej szkoły. Ja miałem okazję kiedyś z tymi nauczycielami, z Panią dyrektorem, stworzyć klasę koszykarską na etapie licealnym, gdzie byłem częstym gościem w tej szkole i to jest klasa, która była utworzona, która współpracowała.

Natomiast sprawa monitoringu, sprawa bezpieczeństwa, jak to jest zorganizowane, nie ma czegoś takiego, że w każdej szkole jest robione tak samo.

Pyta mnie Pan o zdanie, mogę Panu powiedzieć, że przez 10 lat, ale 10 lat będąc dyrektorem, ja stwierdziłem, że kamerę na korytarzu wprowadzę w ostateczności, jak będę musiał. To nie znaczy, że jak ktoś inny wprowadził, to zrobił źle, czy zrobił dobrze.

Szkoła podjęła taką decyzję, wprowadziła ten monitoring. Pani dyrektor również została w rozmowie z Panem Prezydentem poinformowana o pewnych uwagach, które są w protokole pokontrolnym, korzystania z tego monitoringu.

Bo to, jeszcze raz, żebyśmy się dobrze zrozumieli, monitoring nie załatwi sprawy. Dzisiaj powinniśmy się skoncentrować na dwóch aspektach:

1. co szkoła może zrobić kiedy dochodzi do tzw. spięcia słownego i finał jest taki, że jest użyta siła w stosunku do rówieśnika, czy kolegi młodszego i to jest metoda na załatwienie innego zdania,
2. co możemy zrobić, jeszcze raz powtórzę, odczytałem Państwu nieprzypadkowo § 40 tego rozporządzenia, który precyzyjnie też mówi jak w prawie oświatowym zdrowie jest traktowane.

850.000 zł tyle przeznaczamy na szkolenia. ”

Następnie głos zabrała Urszula MIŁOSZ-MICHALKIEWICZ Kierownik Wydziału Oświaty. Powiedziała, cytując: „Może dopowiem tak spokojnie. Doskonalenie każda szkoła ma swoje, jest to 1% odpis od funduszu płac i dyrektor dysponuje tym. Od tego roku do 30 listopada dyrektor do Wydziału Oświaty przysła zapotrzebowanie związane z priorytetami szkoły, co będzie chciał mieć u siebie, jakie szkolenia przeprowadzone. I wtedy już nie dyrektor będzie dysponował, te pieniądze zostały w tym roku zatrzymane, są u nas i my te pieniądze będziemy kierować. Ponieważ jedna szkoła może zdecydować, że będzie robiła szkolenie psychologiczne, inna będzie walczyła z agresją, doskonaliła logopedię, czy coś takiego. Są szkoły, które mają bardzo różne zapotrzebowania i my nie dyktujemy dyrektorowi co on ma robić. On musi wiedzieć, on musi zrobić diagnozę swoich potrzeb i tych pieniędzy w mieście jest ok. 850.000 zł.

Dotychczas one były w szkołach, np. szkoła miała 12.000 zł i dyrektor dysponował tym jak chciał i np. było zapotrzebowanie – szkolenie sternika żaglowego, potrzebne w szkole? Florystka, potrzebna w szkole? Wizażystka, potrzebna w szkole? Bo takie później przychodziły raporty do nas.

Ja jeszcze tylko dopowiem o monitoringu. W latach 2005-2007 Ministrem Edukacji Narodowej był Pan Roman Giertych, który słynął z takiej ostrej polityki i wtedy Minister Roman Giertych każdemu gimnazjum przeznaczył monitoring 10-kamerowy. Należało tylko wystąpić do kuratorium i ten monitoring był zakładany za darmo, dało ministerstwo odgórnie za Romana Giertycha dla gimnazjów. Wtedy był taki głośny przypadek w Polsce gdzie na Pomorzu dziewczynka, przepraszam za słowo, została obmacana przez chłopców i popełniła samobójstwo. Wtedy gimnazja dostały monitoring od ministra Giertycha.”

Zastępca Prezydenta S. LOREK dodał, cytując: „Ja jeszcze uzupełnię to pytanie od Pana radnego. Tak jak powiedziałem, ja dysponuję pewnymi kwotami ogólnikowymi, natomiast jeszcze raz to powtórzę – kompetencje dyrektora, rady pedagogicznej, autonomia szkoły, to są takie trzy słowa, które dotyczą organizacji w szkole procesu dydaktycznego, procesu wychowawczego i procesu profilaktycznego. I w szkole tak naprawdę mówimy o tych trzech filarach.

Natomiast chcę żebyście też Państwo wiedzieli, że ze strony organu prowadzącego w 2013 roku, sam byłem inicjatorem ażeby zorganizować szkolenie dla dyrektorów – w sytuacji kryzysowej, czym jest sytuacja kryzysowa i takie szkolenie się odbyło w 2013 roku. Biorąc pod uwagę, że Pani dyrektor brała udział w tym szkoleniu, tak jak pozostali dyrektorzy i chciałem również Państwa poinformować, że bez względu na to co jest kompetencją dyrektora, na najbliższej naradzie dyrektorów, a ona się odbędzie 8 listopada i to jest planowana narada dyrektorów, która dotyczy omówienia wyników egzaminów zewnętrznych za 2015 rok i taka narada zawsze się odbywa (Pani kierownik U. Miłosz-Michalkiewicz zaprosiła radnych na naradę). Zawsze się odbywa taka narada, gdzie omawiane są przygotowane materiały przez Miejski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, które dotyczą egzaminów zewnętrznych, sprawdzianów, od szkoły podstawowej przez gimnazjum do szkół ponadgimnazjalnych.

Również w uzgodnieniu z Panem Prezydentem została podjęta decyzja, że podczas tej narady, w drugim punkcie, zostanie omówiona odpowiedzialność dyrektorów za BHP, ze szczególnym uwzględnieniem wypadków uczniowskich. I to zostanie przeprowadzone przez Pana Cezarego Przygodzkiego, który jest Okręgowym Koordynatorem Społecznej Inspekcji Pracy w Poznaniu.

To też chcę Państwu powiedzieć, że to jest też ta odpowiedź na tą sytuację, która miała miejsce, ażeby po raz kolejny dać pewne narzędzia dyrektorom i żeby po raz kolejny to przypomnieć - szkoła to jest taki zakład pracy gdzie obowiązują szkolenia bhp, gdzie są również przepisy inne, które wynikają i za to odpowiada dyrektor szkoły.

Natomiast chciałbym, żebyście też Państwo wiedzieli o tej decyzji, najbliższe spotkanie 8 listopada.”

O głos poprosił Przewodniczący Komisji Praworzędności radny Janusz ZAWILSKI. Powiedział, cytując: „Takie dwie konkluzje, bo to Szkoła Mistrzostwa Sportowego. Przepraszam, ale nie idzie już dzisiaj rozłączyć sportu od „kiboli” i to taki jakby początek, po prostu tych „kiboli”, tych trzech oprawców, którzy mieli z tym trochę wspólnego. Tak może trochę przejawiam, ale tam gdzie widać sport, tam dzisiaj się pojawiają i te negatywne zjawiska i takie akurat tutaj miało miejsce.

Ja chciałbym też zwrócić uwagę, bo tu koledzy pytają o ten monitoring. Nie ma nikogo w żadnej szkole, kto by siedział i obserwował 10 monitorów, nawet 4 jak są, tam nie ma takich osób. Ten monitoring służy zazwyczaj tylko troszeczkę jako postrach i jakoś do odtworzenia, ewentualnego wyłonienia sprawców. Jak się ma coś stać, to się stanie, czy ten monitoring jest, czy go nie ma. Jeżeli ktoś chce komuś biegnącemu podłożyć nogę, to mu podłoży. To są pewne zachowania, z którymi, wydaje mi się, będziemy się coraz częściej spotykać, bo jakoś tak ta agresja w tych młodych ludziach niestety widać, że trochę wzbiera, są różne powody, nie będziemy tego dociekać.

Chciałem jeszcze tylko przypomnieć Panie Prezydencie, jeżeli to może mieć jakieś znaczenie, to ja przypuszczam i daję 100% pewności, że Pani dyrektor została 3-krotnie oceniona pozytywnie w swojej pracy, bo jeżeli już jest na czwartą kadencję, to miała te 3 oceny pozytywne za sobą.

Wiem, że tu jest jeden drobny wypadek, który ma skutki dość poważne, bardzo poważne nawet. Mam jedno pytanie tylko w ogóle, czy ktokolwiek, bo tego też nawet z tych materiałów telewizyjnych, prasowych nie uzyskałem informacji, czy ten człowiek się pokazał tak nauczycielom i powiedział w jaki sposób był bity, uczeń i czy to była możliwość, żeby

ocenić czy ta karetka jest potrzebna czy nie. Ja wiem, że dzisiaj karetki do szkół będą jeździć bardzo często, przypadek się rozejdzie, rozleje się nie tylko po Koninie, ale po całej Polsce. Być może będzie 1000 wyjazdów nieuzasadnionych, będzie 1 uzasadniony przez następny jakiś okres czasu, ale to jest koszt tego wszystkiego co w tej chwili, każdy będzie „dmuchał na zimne”.

Ja chciałem tylko, żeby Pan Prezydent wziął to pod uwagę. Ja nie wierzę, żeby jedna z osób była, która by nie chciała, czy stała obok i patrzyła jak ktoś kogoś bije i nie reagowała z nauczycieli, bo tak się na pewno zdarzyć nie może. Każdy tu jest z powołania nauczycielem, z wieloletnim stażem, a Pani dyrektor też nie jest pierwszą kadencją, żeby sobie coś tam zlekceważyć.

Jesteśmy troszeczkę ofiarami, niestety w całej Polsce, tu trzeba sobie dosłownie powiedzieć, na naszym nieszczęściu będą się inni uczyć. Może jest tylko to jedno dobre w całej sprawie.”

Zastępca Prezydenta Miasta S. LOREK odpowiedział, cytując: „Ten obszar był analizowany przez wizytatorów. Ja dysponuję wiedzą z relacji bezpośredniej, która była zgłoszona przez pedagoga w czasie rozmowy, jak również dysponuję wiedzą, która była złożona przez pedagoga i przez Panią pedagog w czasie rady pedagogicznej. Także tu mogę powiedzieć, że ten poszkodowany zgłosił się, czy trafił na terenie szkoły na pedagoga szkolonego i jemu zgłosił, że został pobity.”

O głos poprosiła radna Urszula MACIASZEK. Powiedziała, cytując: „Z racji tego, że też jestem nauczycielem, nasuwa mi się pytanie odnośnie tego bezpieczeństwa. Wczoraj oglądałam program „Lustra” i jeden z gości powiedział – „On nie wierzy, żeby nauczyciel, który dyżuruje nie słyszał sytuacji bójki w toalecie”. Szanowani Państwo proszę mi wierzyć, że nie słyhać. Naprawdę dyżuruję i nie słyhać za drzwiami, przy których przechodzę.

Tak jak tutaj mówimy – uczeń trafił do pedagoga. Wiemy dokładnie, że na terenie szkół jest ograniczona liczba godzin pracy pielęgniarki. Nawet jeżeli pedagog usłyszał informację, ja tutaj znam procedury, absolutnie nie usprawiedliwiam, że ta karetka nie została wezwana, ale z drugiej strony bójki na terenie szkół są i często uczniowie trafiają do pedagoga. Krew się nie leje, noga niezłamana, uczeń ogólny stan dobry. Po rozmowie z uczniem, przypuszczam, pytanie – czy chcesz wrócić na lekcje? Uczeń właściwie po tej całej sytuacji, po tym szoku najchętniej by wyszedł z gabinetu pedagoga i chciał mieć „święty spokój”. Jeżeli to był krwihak, to on w tym momencie nie dawał o sobie znaku, to za chwilę się robił obrzęk, ta sytuacja następowała. Nauczyciele nie są ekspertami, z całym szacunkiem, żeby ocenić stan zdrowia dziecka.

Może warto by było, zamiast właśnie monitoringu, zwiększyć ilość godzin pielęgniarkom, które tutaj już jako pomoc fachowa mogłyby ocenić sytuację, czy wezwać ewentualnie pogotowie. A są szkoły, w których pielęgniarka jest raz w tygodniu.”

Następnie głos zabrał radny Wiesław WANJAS Przewodniczący Komisji Rodziny i Spraw Społecznych. Powiedział, cytując: „Zanim zadam pytanie Panu Prezydentowi, muszę się odnieść w kilku zdaniach do poprzednich wypowiedzi moich koleżanek i kolegów.

A więc informacja, Panie radny Majewski, Gimnazjum Nr 6 ma o 20% więcej subwencji niż wszystkie inne placówki oświatowe w Koninie, to jest jedna informacja.

Druga, dziwi mnie wypowiedź radnego Krystiana Majewskiego, że potrzeba dużo dodatkowych środków dostać z miasta, więcej środków trzeba dostać m.in. od nas, żeby wykonać telefon na pogotowie, czy telefon do rodziców.

Trzecia, bo nie zawsze, proszę Państwa, najważniejsze są pieniądze, żeby bezpieczeństwo w placówce, czy w innym jakimś budynku było najważniejsze.

I bardzo proszę na koniec, żeby Państwo radni nie sugerowali innym radnym jakie pytania można dzisiaj zadawać, a jakie nie.

A teraz pytanie do Pana Prezydenta.

Panie Prezydencie w swojej wypowiedzi poruszył Pan wątek dotyczący wicedyrektora szkoły. Czy mógłby Pan Prezydent do końca nam wyjaśnić, czego to dotyczyło i czy to miało jakikolwiek wpływ na to zdarzenie, które nastąpiło w gimnazjum?”

Odpowiadając S. LOREK powiedział, cytując: „Jeżeli chodzi o funkcjonowanie gabinetu pielęgniarskiego, jest to kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. Pielęgniarki w szkołach mają udostępniane miejsce na prowadzenie swojej działalności, są to jednoosobowe w większości firmy, w zależności od ilości osób, które są w szkole, jest czas pracy w tej szkole. Z tym, że chcę też Państwu powiedzieć, że pielęgniarka w szkole ma pewne kompetencje, które wynikają z określenia zadań, które spoczywają na pielęgniarce, higienistce szkolnej, bo tak to jest sformułowane, natomiast pewne decyzje, które są podejmowane w szkole, one mogą być przez pielęgniarkę, ona może ułatwić podjęcie decyzji, albo nie ułatwić. To jest to pytanie, które myślę każdy sobie zadaje i tu trudno jest określić jednoznacznie.

Jeszcze raz powtórzę, żebyśmy w tej rozmowie też, ja nie przypadkowo, ja mimo wszystko jeszcze raz to powiem co jest najważniejsze, czyli - *pracownik placówki, który powziął wiadomość o wypadku, niezwłocznie zapewnia poszkodowanemu opiekę, w szczególności sprowadzając fachową pomoc medyczną, a w miarę możliwości udzielając poszkodowanemu pierwszej pomocy.* To jest jedyny zapis, który tak naprawdę generuje działania, które są podejmowane przez tą osobę, która pozyskała tą wiadomość o wypadku, jak również jak to jest organizowane w danej placówce. Tutaj proszę Państwa nie ma jednoznacznej procedury, przepraszam ale ktoś podejmuje tą decyzję, czy wykona telefon, czy nie wykona telefonu. Czasem jest tak, że uczeń trafia do pielęgniarki, a pielęgniarka mówi – nie jestem pewna, na wszelki wypadek może jednak tak? Państwo wiecie, przyjeżdża karetka i ratownik mówi – nie jestem pewien bierzemy do szpitala. Także tego nie da się, jeszcze raz powtórzę, na to pytanie nie jesteśmy w stanie uzyskać odpowiedzi i na to pytanie tej odpowiedzi nie uzyskamy.

Została podjęta taka decyzja w trakcie oceny tego zdarzenia, że zostali powiadomieni rodzice, policja i tak to zostało ocenione przez osoby, które miały bezpośredni kontakt z osobą, która jest poszkodowaną i to tragicznie poszkodowaną.

Gdy chodzi natomiast o wicedyrektora, to jeszcze raz.

Wicedyrektor w szkole jest określony zgodnie ze statutem szkoły, jak również z regulaminem Rady Miasta Konina, która określa liczbę stanowisk, rodzaj stanowisk kierowniczych w szkole.

W Gimnazjum Nr 6 w literze prawa jest jeden wicedyrektor. Były, tak było do roku ubiegłego, były decyzje zgody na dany rok szkolny, ażeby powołać tzw. wicedyrektora sportowego, tak go nazwijmy, ze względu na ilość tych godzin sportowych, które są. Pani dyrektor w tym roku, po wygranym konkursie, zwróciła się do Pana Prezydenta. Uzyskała odpowiedź co do liczby oddziałów, co do uchwały Rady Miasta, zgodnie z uchwałą Rady Miasta jest stanowisko wicedyrektora. Pani dyrektor 19 października zwróciła się z pismem i takie pismo wpłynęło do Pana Prezydenta, poinformowała, że wicedyrektor chyba od 1 października przebywa na zwolnieniu lekarskim, to zwolnienie będzie trwało. Pani dyrektor w tym piśmie napisała, że jest pozytywna opinia rady, ażeby powołać konkretną osobę w miejsce. Ja takie pismo dostałem od Pana Prezydenta z prośbą o opinię, 20 października dostałem to pismo i napisałem – opinia pozytywna, zgadzam się, ale zrobiłem tzw. zastępstwo. To znaczy, jeżeli nie ma dyrektora w szkole, to statut daje możliwość funkcjonowania 1 wicedyrektora. Prawo oświatowe precyzyjnie określa co zrobić w szkole, jeżeli nie ma dyrektora i wtedy organ prowadzący, takie przypadki mieliśmy, że w przypadku długotrwałej nieobecności dyrektora powoływaliśmy osoby, które pełniły obowiązki dyrektora, na czas nieobecności dyrektora. W przypadku wicedyrektora nie ma czegoś takiego. I Pani dyrektor w tej rozmowie telefonicznej, to co wyjaśniliśmy, była poinformowana, moją intencją było, ażeby powołać na zastępstwo, czyli wskazać rozwiązania takie, ażeby te zadania, które są można było rozdzielić i znaleźć jakąś formułę, różnie to bywa

w szkole. Czasem jest tak, że nie ma osoby wicedyrektora, natomiast jest nauczyciel, który dostaje nowy zakres czynności od Pani dyrektor, który dostaje inną zniżkę godzin, która wynika, bo zniżka godzin wicedyrektora jest w uchwale Rady Miasta, ale to odstępstwo jest wtedy możliwe.

Pani dyrektor powiadomiła nas, jeszcze raz powtórzę, że chce to zrobić od 24 października. Proszę Państwa ja nie chciałbym dziś analizować ile czasu dała Pani dyrektor Panu Prezydentowi do ustosunkowania się. Najszybciej jak to jest możliwe, przypomnę, że 24 to jest poniedziałek, Pani dyrektor pismo złożyła w środę, ja to pismo dostałem w czwartek, telefoniczną odpowiedź dostała w piątek. Fakt, nie było wicedyrektora w tej szkole, ale proszę Państwa mamy też takie sytuacje, gdzie czasem wicedyrektora nie ma dłużej niż miesiąc i dyrektor podejmuje sam się pewnych zadań, albo mamy taką sytuację w szkole, gdzie ktoś rezygnuje w ciągu roku szkolonego, a dyrektor nie powołuje wicedyrektora, mimo że prawo oświatowe daje możliwość powołania drugiego wicedyrektora, chce to zrobić z początkiem roku.

Także sytuacja nadzwyczajna co do dyrektora jest wtedy, kiedy dyrektor przebywa na zwolnieniu i jeżeli ma wicedyrektora, to on przejmuje te obowiązki, a jeżeli nie ma, to dyrektor wskazuje nauczyciela, który pod jego nieobecność pełni pewne czynności i w zależności od tego jaka jest sytuacja, mieliśmy taką sytuację w przedszkolu, w jednym przedszkolu gdzie Pani dyrektor z powodu stanu zdrowia nie mogła pełnić funkcji dyrektora, było to długie zwolnienie i Pan Prezydent na czas nieobecności powołał nauczyciela, który pełnił obowiązki dyrektora tego przedszkola.

Natomiast tutaj, tak jak powiedziałem, odpowiedź telefoniczna w piątek, jaką uzyskała Pani dyrektor od inspektora Wydziału Oświaty była taka i Pani dyrektor chyba też się z tym liczyła, że ona nie mogła w poniedziałek podjąć pewnych czynności, bo dostała odpowiedź w piątek. Ponieważ ta sprawa się pojawiła w tej rozmowie, to to wyjaśniam.

Dla mnie jest wszystko istotne co dzisiaj jest tu powiedziane i co jeszcze będzie powiedziane, a najbardziej dla mnie istotne, przepraszam bardzo i nie chciałbym, czy jestem w to zaangażowany mniej czy więcej. Ja jestem zaangażowany w ramach moich kompetencji, ja ogólnie mówię, jestem zaangażowany w ramach moich kompetencji, kompetencji, które wynikają z funkcji pełnienia z upoważnienia Pana Prezydenta, organu prowadzącego i chciałbym, żebyśmy na to też dokładnie zwrócili uwagę. Tak, dużo angażuję się w sensie takim, że w tej szkole zdarzenie, które miało miejsce, ono się zakończyło tragicznie, a mogło się zakończyć bardzo tragicznie. I od tego, tak jak tu jesteśmy, ja czuję się odpowiedzialny, co należy zrobić, ażeby takich sytuacji nie było, a jeżeli by były, żeby je maksymalnie zminimalizować, zmniejszyć prawdopodobieństwo, że może się pojawić. Tu są nauczyciele, którzy w tej szkole, nie patrząc na swój czas, bo to jest różnie, często się nauczycielom zazdrości – 2 miesiące wakacji, to są ci nauczyciele, którzy nie patrząc wykonują dobrze swoją pracę. I dzisiaj powinniśmy tym nauczycielom pomóc i odpowiedzieć, jeszcze raz powtórzę, co zrobić, jak zrobić, ażeby przede wszystkim pozycja Gimnazjum Nr 6 była co najmniej tak dobra jak przed tym zdarzeniem, a może jeszcze i lepsza.”

O głos poprosił radny Tomasz Andrzej NOWAK. Powiedział, cytując: „Ja wchodząc tak w słowo Panu Prezydentowi powiedzieć, że nie chciałbym, żeby ta cała sytuacja odbiła się na pozycji szkoły, która jak wiemy ma naprawdę bardzo dobre wyniki. Ale zabrakło mi w tej dzisiejszej dyskusji czegoś takiego jak rozmowa o uczniach, bo to było tylko napomknięte, mówiliśmy o wszystkich możliwych procedurach, o bezpieczeństwie. Oczywiście to wszystko było ważne, ale ja chciałbym, ponieważ mamy taką sytuację, że naprawdę mamy nie jedną ofiarę, która przeszła trepanację czaszki, ale mamy kilka ofiar. Bo za tymi osobami, które tego dokonały, to w jakiś sposób będzie się przez krótszy czy dłuższy czas ciągnęło, będzie się ciągnąć cała ta sytuacja.

Teraz pytanie, co my w Koninie możemy wprowadzić w szkołach, jakiś taki zintegrowany program antyprzemocowy, który będzie wprowadzany w jakimś najbliższym czasie z określonym terminem, ponieważ uważam, że w tym momencie to jest najważniejsze.

Monitoring nic nie załatwi. Ja będąc ze Starego Konina nie raz brałem udział w najróżniejszych bójkach, wiercie mi Państwo. Ja pamiętam, tak, nie raz musiałem się bronić. Ja pamiętam czasy, kiedy młodzież z I Liceum była eskortowana przez tzw. „sukę”, czyli przez radiowóz policji na Plac Zamkowy gdzie był przystanek, właśnie w takiej porze jak teraz. Teraz Stary Konin jest bezpieczny, na pewno inne osiedla są bardziej niebezpieczne, ale tak właśnie było i żaden monitoring tego nie załatwi. Bo jak wiemy ludzie biją się tam gdzie jest monitoring, dźgają się nożami tam gdzie jest monitoring. Jeżeli ktoś chce to zrobić, to zrobi to na pewno i ten monitoring będzie działał tylko prewencyjnie dla osoby, która jeszcze się waha, czy chce kogoś uderzyć przy monitoringu, czy poczeka i pójdzie gdzieś dalej.

I uważam, że takich przypadków pobić, bójek, jakichś scysji, to jest w tych szkołach naszych na pewno więcej, tylko akurat kiedy wydarza się taka sytuacja, że ktoś znajduje się w szpitalu w stanie bardzo ciężkim, to wychodzi na jaw, jest wtedy szum medialny, itd., itd., żeby nie przeciągać.

Więc chciałbym, żebyśmy się skoncentrowali na tym, co my możemy zrobić dla uczniów, tym bardziej chciałbym się tutaj nie zgodzić z Panem radnym Zawilskim, który powiedział o kibolach. Kibole kibolami, z innej strony to mówię, jest to szkoła sportowa, sport jednak rozładowuje te negatywne emocje. Kto uprawia jakikolwiek sport, albo uprawiał, to wie o tym doskonale i ta młodzież wydaje mi się, że ona sama w sobie może być nawet mniej agresywna niż ta młodzież, która sportu nie uprawia. Bo jeżeli ktoś ma codziennie jakieś regularne treningi, to nie bardzo ma później czas i siłę, żeby jeszcze z kimś zaczynać, albo w ogóle robić jakieś takie agresywne sytuacje.

Właśnie chciałem powiedzieć, że ten jeden powód i taka agresja w tej właśnie szkole to dla mnie jest ewenement i to, że to się skończyło tak dziwnie, to jest to bardzo przykre i szczerze współczuję poszkodowanemu, jego rodzinie, ale także tym, którzy tego dokonali, bo oni może sobie nie do końca zdawali sprawę, albo podejrzewam nie wiedzieli, że bijąc właśnie tak, robią właśnie takie skutki.

Dlatego wracając do początku mojej wypowiedzi, chciałem się dowiedzieć co w Koninie wprowadzimy po tym właśnie wypadku, gdzie to poszło na całą Polskę. Przecież ja słyszałem wypowiedź Pana Prezydenta w TVP Info na temat tego wypadku, jak się nie ma do czego przyczepić, to robi się właśnie z takiego newsa sprawę ogólnopolską. Oczywiście trzeba takie sprawy nagłaśniać choćby prewencyjnie, bo wtedy inni wiedzą, że coś takiego może się przydarzyć i na młodzież też to jakoś działa odstrasżająco, być może część teraz się zastanowi zanim będzie kogoś w taki sposób biła.

Tutaj kieruje do Pana Prezydenta pytanie – co zrobimy w Koninie w najbliższym czasie, nie wiem, miesiącach, pół roku, roku i jako Rada kiedy będziemy mogli...

Ja mam taką propozycję, żeby zaakcentować to chociaż na lekcjach wychowawczych i wprowadzić uczniom zajęcia o tym, konkretnie o tym co mogą sobie wzajemnie zrobić i spowodować, bo najczęściej jest tak i żeby było teraz śmieszniej, najgroźniej nie biją ci, którzy trenują sztuki walki, bo oni wiedzą jak uderzyć, żeby spowodować jednym uderzeniem, najagresywniejsi są ci, którzy nie trenują sportów walki, bo oni będą bić do takiego momentu, że to już jest dosyć, a to jest już grubo za wiele.

Panie Prezydencie, określmy może jakiś czas, ja akurat nie jestem pedagogiem, więc ja nie będę mówił jakie to mają być zajęcia, są od tego osoby bardziej fachowe, wykształcone w tym zakresie i np. za pół roku spotkajmy się na radzie miejskiej i pokażmy taki raport, że jak nie za pół roku, to za 9 miesięcy, za 12. Ja mówię w perspektywie jakiejś dalszej.

A to czego mi zabrakło, to tego, żeby w krótkich słowach oficjalnie na tej komisji powiedzieć dokładnie wszystkim co się wydarzyło, bo przed chwilą słyszałem, że media szukają sensacji i że media mogą to przekręcić, a ja nie mam w tej chwili oficjalnej informacji co się wydarzyło, bo nie mam. Może wrócmy chociaż na chwilę, na trzy minuty, bo ja nie wiem, nie wiem jak inni, ja oficjalnie do dziś nie wiem co się wydarzyło.”

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu powiedziała, że temat jest trudny, radni zadają pytania, ale na część z nich odpowiedź będzie dopiero jak pojawią się oficjalne protokoły i będą one ogólnie dostępne, więc dziś nie można spekulować.

Radny Karol SKOCZYLAS zabierając głos powiedział, cytując: „Dużo wątków, jedno wydarzenie, które spowodowało całe to zamieszanie i bardzo istotny temat bezpieczeństwa naszych dzieci w szkołach, gimnazjach, jakich by to nie było placówkach edukacyjnych.

Proszę Państwa, nasuwa mi się jedno pytanie takie konkretne, co miasto Konin zrobi, co my zrobimy, żeby do takich sytuacji nie dopuszczać.

Tu padły różne propozycje – monitoring, bezpieczeństwo, większy wkład finansowy na bezpieczeństwo, itd. Czy monitoring pomoże? Pewnie pomaga, ale czy zmniejsza, czy wyeliminuje? Oczywiście nie wyeliminuje, bo monitoringi są w miastach, są na naszych ulicach i mimo to przestępczość w dalszym ciągu jest. Natomiast czy zmniejszy? Na pewno łatwiej jest zidentyfikować daną osobę i pociągnąć do odpowiedzialności. Natomiast tu nie chodzi o pociągnięcie do odpowiedzialności, tu chodzi o wyeliminowanie zagrożenia dla naszych dzieci.

Teraz, co Miasto, czy wyciągnęło już jakieś wnioski, czy mamy już w tym momencie jakieś pomysły, co Miasto nasze musi zrobić, co my musimy zrobić, ażeby do takich sytuacji nie dopuszczać. W toaletach nie wyobrażam sobie, żeby był monitoring zamontowany, więc jeśli młodzież będzie chciała rozwiązywać swoje problemy przemocą będzie je rozwiązywać np. w toalecie, tak jak to było, z tego co wiem, w tym przypadku miało to miejsce.

Jest dużo pytań, rozumiem, że Pani dyrektor za chwilę wystąpi. Chciałbym usłyszeć wersję, czy punkt widzenia Pani dyrektor, jak i również przedstawicieli placówki szkolnej. Narosło wokół tej sprawy dużo mitów, dużo tych mitów i tak naprawdę chciałbym poznać faktycznie i móc wyodrębnić, przesiać te nieprawdziwe informacje. Kilka padło tutaj zarzutów ze strony Pana Prezydenta, np. brak poinformowania służby medycznej, karetki. Pan Prezydent w swoim imieniu wypowiedział się, że na miejscu Pani dyrektor by się zachował tak czy inaczej.”

Przerywając Zastępcę Prezydenta Miasta S. LOREK odpowiedział, że tego nie powiedział. Dodał, cytując: „Ja bardzo bym prosił, żebyśmy wypowiedzieli się precyzyjnie. Zadałem pytanie Pani dyrektor, czy była wezwana karetka? Nie powiedziałem tutaj, proszę odtworzyć zapis czy ja powiedziałem, że na miejscu Pani dyrektor byłaby wezwana karetka.

Jeszcze raz, zadałem pytanie, po telefonie Pani dyrektor, czy była wezwana karetka i zacytowałem przepis, który jest. I też powiedziałem, że to pytanie jest, na które Pani dyrektor będzie sobie do końca życia zadawać pytanie, pedagog będzie sobie zadawał to pytanie i do końca życia każdy z nas. Ja również będę sobie to pytanie zadawał.”

Kontynuując radny K. SKOCZYLAS: „Panie Prezydencie, z tego co ja pamiętam, padły słowa Pana Prezydenta, powołując się na swoje doświadczenie...”

Przewodnicząca Komisji Edukacji powiedziała, że to był dokładnie cytat z ustawy.

Radny K. SKOCZYLAS: „Jeśli się mylę, natomiast proszę Państwa wiem co słyszałem, oczywiście mogłem źle usłyszeć, natomiast stoję przy swoim stanowisku, proszę mi pozwolić.

W związku z tymi mitami, które narosły dookoła tej sprawy, plotkami, informacjami medialnymi wokół tej sprawy, niektóre jak sami Państwo powiedzieliście narosły do takiej rangi międzynarodowej. Odnoszę wrażenie, że szukamy „kozła ofiarnego”, dlatego bardzo jestem zainteresowany wypowiedzią Pani dyrektor i chciałbym poznać, mam nadzieję przybliżyć do tego problemu, który zastał nas wszystkich.

Jedna z głównych takich informacji i zarzutów, może teraz w tym momencie nie będę mówił tutaj o zarzutach, które teraz padły, bo możliwe, że źle usłyszałem, natomiast medialnych zarzutów, że brak karetki.

Moje pytanie jest, czy nauczyciel ma w obowiązku wezwać taką karetkę? Oczywiście to jest oczywiste, jeśli uczeń jest pobity, jeśli ma obrażenia, to oczywiście powinniśmy wezwać pomoc medyczną. Natomiast z tego co wiem, są różne informacje, jedna z nich jest taka, że ten uczeń normalnie funkcjonował, nie miał siniaków, miał delikatnie twarz zaczerwienioną, poszedł do swojej klasy, zabrał swój tornister, zabrał swoje artykuły szkolne, przyjechali rodzice, zabrali tego ucznia z placówki szkolnej. Oczywiście Pan Prezydent zacytował tutaj procedury związane z powiadomieniem rodziców, z powiadomieniem dyrekcji, z tego co słyszałem te procedury zostały spełnione. Ten zarzut, który ja odebrałem właśnie, to był brak poinformowania karetki.

I teraz moje pytanie jest tutaj do Pani dyrektor, czy faktycznie osoba, która „zbagatelizowała tę pomoc medyczną”, według Pani dyrektor zachowała się prawidłowo? Czy mogło dojść do takiej sytuacji, że faktycznie ta osoba nie wskazywała na duże zagrożenie zdrowia, w związku z tym ta karetka w danym momencie przez Państwa uznana była jako coś, co nie było konieczne. Tego typu pytań jest bardzo dużo, dlatego bardzo chciałbym usłyszeć stronę Pani dyrektor, żeby móc faktycznie sobie wyrobić zdanie, bo z informacji medialnych jest „jeden winny” i chciałbym poznać to zdanie.”

Kolejno głos zabrał radny Zenon CHOJNACKI. Powiedział, cytując; „Gdyby ktoś mnie zapytał nauczyciela z przeszło 30-letnim doświadczeniem, czy taka rzecz jak to wydarzenie w Gimnazjum Nr 6 mogło mieć miejsce w każdej innej szkole, odpowiedziałbym tak – mogłoby się przydarzyć w każdej szkole. I tutaj nie pomogą monitoringi, dyżury nauczycielskie, itd., wszelkie inne jakieś zabezpieczenia.

Po raz kolejny stwierdzam, że zawód nauczyciela jest zawodem podwyższonego ryzyka. Rzeczywiście tak jest, wypuszczając ucznia do toalety ponosimy rzeczywiście ogromną odpowiedzialność, bo on z tej toalety może nie wrócić, może wrócić pobity, itd.

Ale nie o tym w tym momencie przede wszystkim chcę mówić. Tak jak wspominałem, nie monitoring, bo nie monitoring wpływa jakby na to jak my myślimy, jak my czujemy, jak my działamy i w końcu jakie my podejmujemy decyzje, myślę tu o zachowaniach młodych ludzi, to jest oczywiście problem wychowania itd.

Padają tutaj takie informacje, czy rozpocząć program, któryś kolejny, itd. Szanowni Państwo już się zadziało w szkołach, przynajmniej tam gdzie ja pracuję, od dawna, tzn. od momentu kiedy mieliśmy do czynienia z tym faktem, w każdej szkole, w każdej klasie przeprowadzone były pogadanki na ten temat. Także o tym się mówi, to nie jest tak, że my musimy uruchamiać jakiś szczególny program.

Natomiast pytanie bardzo konkretne – Panie Prezydencie, Pan Prezydent bardzo dokładnie omówił co się wydarzyło 25, 26 października, natomiast sądzę, że tutaj kluczową datą jest data 24, czyli wtedy kiedy doszło do całego tego zdarzenia. Proszę mi tutaj wyjaśnić, bo chcę mieć też taką własną opinię na ten temat, słyszałem, że podobno byli panowie policjanci, którzy też nie wezwali, proszę to jakby potwierdzić, ewentualnie zdementować. Byli rodzice, którzy też nie podjęli decyzji o poproszeniu karetki pogotowia, czy poprosili? Chciałbym to wiedzieć Panie Prezydencie, co Panu wiadomo na temat tego, co się zadziało dokładnie 24 października, jaką Pan ma na ten temat wiedzę? Bo myślę, że w tym momencie coś się wydarzyło, albo coś się nie wydarzyło. My albo żeśmy popełnili pewne błędy, albo też nie. Bardzo proszę o odpowiedź.”

Zastępca Prezydenta Miasta S. LOREK odpowiedział, cytując: „Tutaj było też pytanie do Pani dyrektor.

Proszę Państwa, po pierwsze, te emocje jeżeli są, to świadczą o tym, że nas to wszystko bardzo boli, że to miało miejsce, że to miało taki skutek i to jest wkalkulowane.

Tutaj zwracam się do kolegi Zenona Chojnackiego – tak, nauczyciel, pedagog, to jest zawód wysokiego ryzyka, a dyrektor szkoły jest to osoba, która jednoosobowo odpowiada za wszystko. Odpowiada za to, czy się uczeń poślizgnął na posadce, odpowiada za to czy jest papier toaletowy w toalecie, odpowiada za to, czy jest ciepło w szkole, odpowiada za wszystko w szkole. Tak to jest. Każda osoba, która chociaż zna pracę dyrektora „od podszewki”, tzn. wie jakie są obowiązki dyrektora, jak to się przekłada dzisiaj.

Placówka oświatowa myślę, że jest to jeden z niewielu zakładów pracy gdzie jest to tzw. zarządzanie poziome. Część z Państwa pracuje w takich zakładach pracy, gdzie jest zarządzanie pionowe, natomiast w szkole tak naprawdę dyrektor jednoosobowo, jeszcze raz powtarzam, jednoosobowo odpowiada za wszystko.

I zgadzam się tutaj z kolegą Zenonem Chojnackim, że przejawy agresji były, to nie znaczy, że my nie powinniśmy się zastanowić jak je zminimalizować.

Nie zgodzę się z głosem, który również usłyszałem od pedagogów w mediach, że młody człowiek, tak, że to jest, ja nie pochwalam, jeszcze raz powtórzę, żadnego użycia siły w stosunku do rówieśnika. To to jest po prostu dla mnie, przepraszam, ale nie mam na to wpływu, bo gdzieś te media się pojawiają, czy ktoś zadzwonił.

Proszę Państwa ja naprawdę, ja chciałbym żeby Pani dyrektor miała czas na wprowadzenie wszystkich czynności, które miała do wykonania, tak samo również ja także chciałbym też mieć pewien komfort. Na bieżąco mówiłem Pani dyrektor – co będą mógł, to wezmę na siebie – w sensie przekazywania informacji. Natomiast oczywiście różne są odbiory, ale każdy ma prawo do własnej oceny.

Natomiast jeżeli chodzi teraz konkretnie, pamiętajcie o jeszcze jednym, była tam policja. Pamiętajcie Państwo również, że sąd podjął pewne czynności, pamiętajcie Państwo również, że jest to aktualnie w toku.

Ja nie wiem, czy poszkodowany był już przesłuchany, czy dopiero będzie przesłuchany. Na te pytania dzisiaj ani ja Państwu nie odpowiem, ani Pani dyrektor Państwu nie odpowie.

Ja mogę Państwu przeczytać, jeżeli Pani dyrektor pozwoli, bo pytanie było do mnie kierowane – jak ta informacja wyglądała. Cytuję Panią dyrektor: *Na przerwie obiadowej doszło do pobicia ucznia klasy drugiej przez ucznia klasy trzeciej, poszkodowany zgłosił pobicie pedagogowi. Nauczyciel wezwał rodziców poszkodowanego, zasięgnął informacji na temat sprawców i wezwał policję. Rodzice pobitego pojawili się w szkole w ciągu kilku minut, pedagog w rozmowie z rodzicami, za sugestią nauczyciela i policjantów, rodzice zabrali dziecko na pomoc doraźną. Do późnego wieczora pedagog w obecności policjantów prowadził rozmowy z uczniami zamieszkanymi w pobicie i ich rodzicami.*

Dziś rano dowiedziałam się, że poszkodowany przeszedł operację trepanacji czaszki.

To jest to, co zdała Pani dyrektor, tą relację, na drugi dzień po tym zdarzeniu.”

Radny K. SKOCZYLAS zwrócił uwagę, że nie dostał odpowiedzi od Pana Prezydenta na swoje pytanie. Poprosił: „Konkrety, jakie wnioski wyciągnęliśmy, czy już wyciągnęliśmy wnioski, żeby do takiej sytuacji więcej nie dopuścić.”

Zastępca Prezydenta Miasta S. LOREK odpowiedział, cytuję: „Ale tu odpowiedział kolega Zenon Chojnacki, każdy z dyrektorów wyciąga wnioski. Natomiast ja Panu powiedziałem przed chwilą, 28 m.in. jako organ prowadzący, jeszcze raz powtórzę, jako organ prowadzący, przepraszam – 8 listopada dyrektorzy zostaną zapoznani po raz kolejny z pewnymi zasadami ze strony organu prowadzącego. Natomiast również dyrektorzy zostaną, ja w tej chwili dałem do opiniowania m.in. Miejskiej Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej i MODN – u, mam propozycję Instytutu Edukacji Prawnej, przeprowadzenia szkolenia dla 160 osób. W tej chwili chcemy się zapoznać z opinią, również Wielkopolski Kurator Oświaty proponuje, czy dla szkoły, czy dla środowiska również, możliwość udziału w pewnych szkoleniach na temat wychowania i profilaktyki.”

Radny K. SKOCZYLAS powiedział, cytując: „Chciałbym złożyć wniosek, rozumiem, że każda szkoła ma procedury, tak jak Pan Prezydent powiedział, zapisuje incydenty na tle przemocy fizycznej. Chciałbym złożyć wniosek, żeby Pan Prezydent jako zwierzchnik oświaty w naszym mieście przeprowadził audyt na terenie wszystkich placówek szkolnych i dowiedział się na jakim poziomie faktycznie mamy ten problem w naszym mieście, czy ten problem jest we wszystkich szkołach na podobnym poziomie. Oczywiście pewnie nie będzie takiej szkoły, która nie ma tego typu problemu, bo ten problem jest oczywisty z racji uczniów z różnych rodzin, z różnych środowisk, z różnymi charakterami. To są po prostu osoby, które mają prawo do własnych poglądów i to wszystko powoduje, że może dojść do jakichś konfliktów. Dlatego prosiłbym o tego typu audyt i informację przedstawić np. na kolejnym posiedzeniu komisji.”

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu powiedziała, cytując: „Ja mam taką drobną uwagę, proszę mnie sprostować jeśli się mylę – Prezydent jest organem prowadzącym. Nadzór nad działalnością edukacyjną, wychowawczą, przede wszystkim sprawuje kuratorium. W związku z tym ja myślę, że kuratorium, przede wszystkim kuratorium da wytyczne co do odpowiedzi na pytanie pana radnego.”

Następnie głos zabrała Ludmiła WOŹNIAK Dyrektor Gimnazjum Nr 6 w Koninie. Powiedziała, cytując: „Proszę Państwa, to może zacznę od poniedziałku 24, żeby Państwo wiedzieli dokładnie co po kolei się działo.

Na dużej przerwie, obiadowej, po godzinie 13 doszło do pobicia ucznia klasy II przez ucznia klasy III. W tym czasie odbywał się dyżur, w tym czasie nauczyciel, który miał dyżur kilkakrotnie wchodził do tej toalety, przyglądał się, ale też ma inne miejsca w ramach dyżuru na korytarzu, które musi w ciągu tych 15 minut oglądać.

Po przerwie uczeń poszedł na lekcję biologii, nauczyciel rozpoczął czynności organizacyjne, uczeń zgłosił, że się źle czuje i czy może wyjść do toalety. Nauczyciel zgodził się – oczywiście proszę wyjść do toalety.

Za moment przychodzi pedagog i mówi do koleżanki, że uczeń do niego przyszedł, w związku z tym, żeby się nie martwiła, że ucznia nie ma na lekcji i on się nim zaopiekuje. Uczeń opowiada pedagogowi co się wydarzyło, mówi, że został pobity.

W związku z tym pedagog wzywa rodziców pobitego ucznia i rozmawiają z rodzicami, czy nawet tutaj z koleżanką, druga pedagog, że skoro to jest pobicie, to najprawdopodobniej będziemy to zgłaszać, bo my proszę Państwa „nie zamiatamy pod dywan” jak słyszymy w mediach, tylko my od razu sprawę próbujemy rozwikłać.

W związku z tym przyjeżdżają rodzice, jest wezwana policja, uczeń w tym czasie nie wykazuje żadnych niepokojących objawów.

Ja mam proszę Państwa wykaz w jakiej sytuacji my nauczyciele możemy wzywać karetkę pogotowia, jest to wykaz przygotowany przez pielęgniarkę. Jeżeli jej nie ma, to my musimy wtedy podejmować decyzję.

I proszę Państwa jest tak:

- *utrata przytomności* - nie nastąpiło coś takiego,
- *zaburzenia orientacji, pamięci wstecznej* - uczeń z nami swobodnie rozmawiał,
- *wymioty* - nie ma,
- *nierówność źrenic* - też nie zauważyliśmy,
- *wyciek płynu z nosa lub uszu* - nie było tego,
- *załamania kości czaszki* - to trudno określić w tym momencie,
- *drgawki* - nie miały miejsca,
- *otwarte złamania kości długich*.

To są wskazówki dla pielęgniarek i higienistek szkolnych, które wskazują, że jest zagrożenie zdrowia lub życia i należy wezwać kartkę pogotowia.

Ponieważ pedagog wraz z rodzicami i z policją oglądali, widzieli ucznia, rozmawiali z nim, nie zauważyli takich niepokojących objawów, zapytali czy rodzice będą chcieli zgłosić

sprawę na policję o pobicie. Tak, chcemy zgłosić – to w tej sytuacji proszę jechać na SOR, proszę zrobić obdukcję, żeby policja miała dokumentację do dalszego postępowania. Rodzice wyrazili zgodę - w tej sytuacji jedziemy na SOR i zrobimy tę obdukcję dla policji.

Uczeń po tym spotkaniu w gabinecie pedagoga wraca na lekcję biologii, zabiera swój tornister, żegna się jeszcze z uczniami, mówi – no to ja już wychodzę, żegnam was i wychodzi do rodziców. Razem z rodzicami, o własnych siłach wychodzi ze szkoły i dalej opiekę nad tym dzieckiem przejmują rodzice.

W związku z zaistniałą sytuacją my nie widzieliśmy potrzeby wzywania karetki. I kiedy słyszymy, że ktoś mówi, jak dochodzi do jakiegokolwiek pobicia, to proszę wzywać karetkę, to jest tylko teoria. Każde zdarzenie jest inne, my obserwując ucznia stwierdziliśmy, że nie było zagrożenia i dlatego nie było potrzeby, żeby w tym momencie karetkę wzywać.

Kiedy rodzice poszkodowanego wyszli z uczniem ze szkoły, dalej rozpoczęła się procedura prowadzenia rozmów z tymi, którzy w jakiś sposób byli zamieszani, bo my też dopiero dochodziliśmy do tego kto uderzył, czy kto był świadkiem, czy ci świadkowie tylko się przyglądali, czy uczestniczyli, my tego nie znaliśmy.

Przyjechali rodzice uczniów, których w jakiś sposób kojarzyliśmy z tym wydarzeniem i w obecności pedagoga i policji były dalsze czynności prowadzone.

Tak wyglądał poniedziałek 24 października.

Kiedy się dowiedziałam na drugi dzień, że sytuacja jest poważna, bo już doszło do pierwszej operacji, właśnie powiadomiłam organ prowadzący, czyli Pana Prezydenta, najpierw telefonicznie, dostałam informację, że mam przesłać maila, to był mail. Powiadomiłam telefonicznie kuratora tutaj naszego, czyli Delegaturę w Koninie, też po jakimś czasie dostałam informację – proszę wysłać maila do Kuratorium w Poznaniu – wykonałam taką czynność. Powiadomiłam również prokuratora o tym wydarzeniu, a od środy zaczęły się komisje. Był moment proszę Państwa, że mieliśmy dwie komisje naraz w szkole, a więc została nieco zachwiana nawet praca nasza, bo obcy ludzie w szkole, co chwilę jakieś dokumenty. Ja też byłam bardzo mocno zaangażowana w to, żeby komisji podawać różne dokumenty szkolne,

Koleżanka, która jest pedagogiem, która musi wykonywać swoje czynności pedagoga, bardzo mi tutaj pomagała, właśnie w związku z tym, że nie mam drugiego wicedyrektora, że nie mam zastępcy, bo zgoda jest tylko na jednego. W związku z tym obie tymi komisjami musiałyśmy się zająć i jednocześnie ponad 300 uczniami, którzy są w szkole.

Także praca od środy właściwie do końca tygodnia była znacznie utrudniona.

Ja chciałbym, mówiliśmy o kontroli, która została przeprowadzona przez organ prowadzący, pod kątem bezpieczeństwa w szkole. I proszę Państwa ja bym tylko chciała przeczytać wnioski, bo ich nie ma dużo:

- *Bezwzględnie zwiększyć nadzór na wszystkich niemonitorowanych obszarach budynku szkoły, w szczególności w toaletach, co przyczyni się do wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa uczniów przebywający w szkole, poprzez uniknięcie niepowołanych wydarzeń.*

My mamy dużo takich miejsc gdzie kamera nie dociera, już w tej chwili mamy po dwóch nauczycieli na każdym korytarzu, czyli to są właściwie 3 - 4 takie miejsca gdzie musimy podwójnie monitorować. Nie wiem jak my to zrobimy, w szczególności w toaletach, bo po prostu do toalet nauczyciel wchodzi owszem, ale tam nie stoi.

- *Zwiększyć nadzór nad nauczycielami pełniącymi dyżur by zapewnić uczniom gimnazjum bezpieczne warunki nauki i opieki oraz przeciwdziałać wszelkim przejawom agresji i przemocy w szkole. W ślad za tym wnioskiem organizować częstsze spotkania z organami, instytucjami przybliżającymi i zapobiegającymi wspomnianym zjawiskom.*

My non stop to robimy proszę Państwa, przez to właśnie, że my mamy sportowców, to my bardzo zwracamy uwagę na bezpieczeństwo. Dlatego różne szkolenia mają i rada pedagogiczna i z uczniami prowadzimy różne pogadanki. Organizujemy co roku spotkania z wyjątkowymi sportowcami, w tym roku, m.in. w czasie tej kontroli mieliśmy spotkanie z Panią Martą Walczykiewicz, gdzie też mówimy o zasadach fair play, czyli bardzo mocno

poprzez takie właśnie spotkania zwracamy uwagę na wychowanie ucznia. Nie sztampowo, nie standardowo, ale właśnie w taki zupełnie odmienny sposób.

- W pomieszczeniach, z których korzystają uczniowie gimnazjum, umieszczać informacje dotyczące dostępu do pomieszczeń.

Ja się będę odwoływać od tego punktu, bo proszę Państwa co to znaczy? Czy ja na każdej sali lekcyjnej mam wywiesić kartkę od kiedy do kiedy ta sala jest udostępniona? Jeszcze raz zacytuję - *W pomieszczeniach, z których korzystają uczniowie gimnazjum, umieszczać informacje dotyczące dostępu do pomieszczenia (dzień, godzina) oraz informacji o dyżurach pełnionych przez wyznaczonego nauczyciela, spełniając przy tym przesłankę art. 67a ustawy o systemie oświaty w celu realizacji zadań opiekuńczych.*

Proszę Państwa dyżury są organizowane przez nauczycieli, mamy specjalną komisję do spraw dyżurów, to nauczyciele siadają przy planie i organizują dyżury, te dyżury są wywieszone w pokoju nauczycielskim. Przy każdym dniu jest dyżur na stołówce, czyli dodatkowy dyżur jest na dużych przerwach nauczyciela, żeby przypilnować jak na stołówce wygląda sytuacja. To wisi w pokoju nauczycielskim, to nie wisi na zewnątrz, to jest ważna informacja dla nauczyciela a nie dla ucznia.

- W toalecie nr 4 bezwzględnie zabezpieczyć metalowe szafy w sposób zapewniający bezpieczeństwo dla korzystających z pomieszczeń uczniów. Szafy przytwierdzić do ściany, zachowując wszelkie związane z tym wymogi bhp lub przenieść do innego pomieszczenia.

Nad tym się pochylimy, chociaż szafy stoją od 16 lat, nie przewróciły się, ale możemy przychylić się do tego punktu i albo je przeniesiemy do innego pomieszczenia, albo do ściany je przymocujemy.

- Przebywanie osób postronnych w budynku szkoły powinno podlegać kontroli, wszystkie osoby wchodzące do szkoły powinny zostać zobowiązane do wpisania celu i czasu swojego pobytu w szkole do książki wejść i wyjść, która powinna znajdować się u pracownika obsługi szkoły przy drzwiach wejściowych.

Czyli woźna dostanie jeszcze jedno zadanie i każdy rodzic, każdy gość będzie się musiał wpisać, o której wchodzi, do kogo wchodzi, w jakim celu wchodzi i o której godzinie wychodzi.

Ja bym jeszcze zwróciła uwagę na to, że czy ktoś obcy wchodzi czy nie wchodzi, akurat w tej sprawie nie ma żadnego wpływu, dlatego że to nie obcy dokonał, tylko nasz uczeń, czyli taka dodatkowa uwaga wynikająca z kontroli.

To jest kontrola, którą przeprowadzono na polecenie Pana Prezydenta, a ja się dowiaduję, że powodem mojego zwolnienia jest niewezwanie karetki, czyli jak to się ma do wniosków z kontroli, którą właśnie zlecił organ prowadzący.

Jeżeli mają Państwo do nas jeszcze jakieś pytania, to proszę bardzo.”

Głos zabrał radny W. WANJAS. Powiedział, cytując: „Zanim zadam pytania chcę wyraźnie zaznaczyć i to jest informacja zarówno dla Pani dyrektor, jak i dla całego grona pedagogicznego Gimnazjum Nr 6 – proszę Państwa, nikt nie ma do Was pretensji o zdarzenie. To zdarzenie mogło się zdarzyć w każdej innej placówce i może się zdarzyć.

Natomiast jeżeli są uwagi, to tylko są uwagi o działania, które zostały podjęte lub niepodjęte po całym zdarzeniu. I wysłuchując dzisiaj wypowiedzi zarówno Pana Prezydenta, jak i wypowiedzi Pani dyrektor, chcę się podzielić takimi sprawami i zadać Pani dyrektor 2-3 pytania.

Pierwsze, chcę powiedzieć wyraźnie, wiemy w jakiej strukturze działa Gimnazjum Nr 6, albo przynajmniej część z nas wie, proszę Państwa szczęście w nieszczęściu jest takie, że akurat trafiło to na dziecko, które mieszka w Koninie, konkretnie w Gosławicach. Gdyby to trafiło na dziecko, które przyjechało do nas z Mielca, z Radomia, z Bielska-Białej, wysyłając go do bursy to dziecko już by dzisiaj nie żyło.

Ja słucham wyraźnie tego co Państwo mówili i co czytaliście. Rodziców wezwali, ale rodziców z Bielska-Białej by nie wezwali. (Nauczyciele obecni na posiedzeniu wnosili wyrazy sprzeciwu)

Proszę Państwa pozwólcie mi, każdy ma prawo, ja nikomu nie przerywałem jak zabieraliście głos, nikomu nie przeszkadzałem.

Natomiast teraz tak, pierwsze pytanie moje jest takie - czy Pani dyrektor naprawdę nie miała potrzeby zadzwonienia do rodziców późnym popołudniem, wieczorem, jaki jest stan tego chłopca, choćby z samej takiej ciekawości nauczyciela, dyrektora?

Drugie pytanie jest takie i sobie biorę poprzez jakąś tam analogię – wezwała Pani dyrektor, bądź ktoś z pracowników szkoły, policję, uznając, że to nie było byle jakie spoliczkowanie się, tylko zdarzenie poważne. Wzywa policję, no to gdzieś tam siłą rzeczy również w głowie rodzi się coś takiego, że skoro jest policja, czyli zdarzenie jest poważne, to czy nie wezwać karetki pogotowia? Tym bardziej, że nie było, z tego co wynika, pielęgniarki na miejscu, to jest drugie,

I teraz mam takie następne pytanie, Pani dyrektor, czy są już uczniowie, którzy po tym zdarzeniu zrezygnowali z nauki w Waszej szkole?"

Odpowiadając dyrektor L. WOŹNIAK powiedziała, cytując: „Nauczyciele są oburzeni, jeżeli dochodzi do takiej sytuacji, że któreś dziecko z bursy potrzebuje opieki medycznej, jeżeli wzywamy karetkę, to zawsze z tym dzieckiem jedzie nauczyciel, zawsze. Nauczyciel pozostaje do momentu kiedy opiekun z bursy przejmie to dziecko. My dzwoniemy do rodzica i pytamy, czy rodzic jest w stanie przyjechać i jeżeli dziecko będzie na tyle zdrowe i będzie mogło jechać do domu, czy dziecko zabierze. Jeżeli nie, nie mieliśmy takiego przypadku, prawdopodobnie dziecko zostałoby w szpitalu, jeżeli stan zdrowia wymagałby hospitalizacji.

My jesteśmy w stałych kontaktach z bursą i jeżeli nie my, to bursa przejmuje wtedy opiekę nad tym dzieckiem, to dziecko nie pozostaje samo.

Jeżeli chodzi o telefon do rodzica. Ponieważ na pytanie Pana Prezydenta - proszę o numer telefonu do rodzica, bo chciałbym zadzwonić, porozmawiać – my kontaktujemy się z ojcem, pytamy czy ma życzenie rozmawiać z Panem Prezydentem, bo tutaj chciałby się dowiedzieć jak sytuacja wygląda – nie, my nie chcemy z nikim spoza rodziny rozmawiać.

Ja zadzwoniłam do mamy, nie od razu jak to się wydarzyło, to był może czwartek, z zapytaniem. Tak, ja wiem, jak się czuje rodzic w tej sytuacji, ja sama przeżywałam taką sytuację, bo moje dziecko też przechodziło dwie trepanacje czaszki. Wiem, że rodzic nie ma ochoty rozmawiania z nikim z zewnątrz, chce rozmawiać z tymi, których kocha, który lubi, kto jest przyjacielem, a nie z kimś z zewnątrz. A ponieważ wiedzieliśmy, że jest bardzo ścisły kontakt, stały kontakt z trenerem tego chłopca, to poprzez trenera dostawaliśmy na bieżąco informacje. I dlatego ja sobie pozwoliłam zadzwonić, wiedząc że dziecko już jest w lepszym stanie i mama będzie mogła ze mną, jako z zupełnie obcą osobą rozmawiać. Uważam, że tak należało postąpić.

Na ten moment wiem, że zrezygnował jeden uczeń, którego w dodatku media podchwyciły i właśnie udzielił wywiadu jaka to szkoła jest niedobra. Jeden uczeń na ponad 300."

O głos poprosiła radna Anna KURZAWA. Powiedziała, cytując; „Ja chciałam się zwrócić z pytaniem do Pani dyrektor, mianowicie – uczeń wrócił na lekcję biologii, oświadczył, że się źle czuje i wyszedł sam do toalety. Właśnie sam wyszedł do tej toalety? Czy miał opiekę drugiego ucznia, czy opiekę nauczyciela?

I mianowicie po tym, jak dobrze zrozumiałam, do pani od biologii wróciła pani pedagog, że się zaopiekuje nim. Czyli on w trakcie wyszedł do toalety, czy do pani pedagog? Mogłaby Pani wyjaśnić."

Pani dyrektor L. WOŹNIAK odpowiedziała, cytując: „Uczeń poprosił o wyjście do toalety. Ponieważ nauczyciel ma pod opieką 20-kilka osób, to pozwala uczniowi, 14-latkowi samodzielnie wyjść do toalety, natomiast zajmuje się pozostałą grupą. Po chwili wchodzi pedagog, który później wszystkie czynności wykonywał, z informacją, że uczeń do niego przyszedł i on się nim zaopiekuje."

Uzupełniając pedagog szkolny Jolanta CZAJKA powiedziała, cytując: „Pozwolę sobie dopowiedzieć, ponieważ gdzieś tam bezpośrednio uczestniczyłam, zajmował się tym kolega pedagog, natomiast ja w tej sprawie, w tym czasie na terenie szkoły byłam.

Bardzo ważny jest też taki kontekst czasowy, myślę, że powinien tutaj konkretnie wybrzmieć, dlatego że pobicie ucznia miało miejsce na przerwie obiadowej, między 13.25 a 13.40. Po dzwonku uczeń wszedł na lekcję, tutaj mi podpowiadają koledzy, że nie powiedział, że się źle czuje, tylko że chce wyjść do toalety. Wyszedł i na korytarzu spotkał pana pedagoga, do którego zresztą chciał iść – dobrze, że Pana widzę, bo mnie pobili. Od tego momentu opiekę nad tym uczniem, to była 13.43, 13.44, przejmuje pedagog szkolny. Pyta co się stało, robi rozeznanie, patrzy jakie dalsze kroki podjąć i w jakim jest stanie dziecko. Przyprawia go do gabinetu, gdzie ja też tam robiłam inne rzeczy, ale byłam na miejscu. Wzywa automatycznie rodziców, policję i bardzo szybko przychodzą dzielnicowi.

Rodzice przyjeżdżają do szkoły ok. 14.00, w tym czasie w gabinecie jest pedagog, który bezpośrednio zajmuje się sytuacją, jestem ja jako osoba, która w tym czasie znajdowała się na terenie szkoły, jest dwóch dzielnicowych, jest dwóch rodziców, jest wychowawca klasy. W międzyczasie o 14.00 łącznie z rodzicami przyjeżdżają też funkcjonariusze do spraw nieletnich z Wydziału Prewencji Nieletnich, też dwie osoby.

Rodzice są zdecydowani zgłosić sprawę na policję, więc my też mówimy, że jak najbardziej, my też powiadaliśmy policję, w między czasie też jest powiadamiany dyrektor. My też jesteśmy za tym, żeby tą sprawę zgłosić na policję, to trzeba zgłosić, nie można tolerować takich zachowań. Przy czym udzielamy wskazówki i dzielnicowi i my, że będzie korzystniej jeżeli rodzice zabiorą teraz dziecko na SOR po to, żeby zrobić obdukcję i aby z tą obdukcją zgłosić się na Komendę Policji, aby była też konkretna wskazówka jakie są obrażenia ciała, żeby też zakwalifikować to zdarzenie, bo to też jest bardzo ważne przy zgłoszeniu na policji.

Uczeń zostaje przekazany pod opiekę rodziców, rodzice 14.02, 14.03 wychodzą ze szkoły. Jadą, dzisiaj już to wiemy, ponieważ faktycznie, tak jak Pani dyrektor mówiła, szanowaliśmy to, że rodzice są w tak ciężkiej sytuacji, jest im trudno, są przy łóżku dziecka, nie wiedzą czy to dziecko będzie żyło, czy nie, my to wszystko przeżywaliśmy. Informacje mieliśmy, trener chłopca był w stałym kontakcie, nie tyle z rodzicami ucznia co z dziadkiem naszego ucznia, miał na bieżąco informacje. Ale szanowaliśmy to, że rodzice w takiej sytuacji martwią się o dziecko, jest jedna operacja, druga, jest OIOM, siedzą przy łóżku i uważamy, że to było niestosowne nawet dzwonięcie, co nie znaczy, że nie interesowaliśmy się dzieckiem.

Dzisiaj już wiemy, bo był robiony protokół pokontrolny, ukończony ten protokół pokontrolny, też z szacunku dla rodziców dopiero dzisiaj, za ich zgodą oczywiście.

Wiemy już dzisiaj jak dalej się potoczyły losy Jakuba i rodziców. Bezpośrednio ze szkoły trafili oni na SOR, gdzie rodzicami w ciągu 5 minut zajął się nimi lekarz, który zrobił prześwietlenie ich synowi, uczniowi. Na tym prześwietleniu nie było nic widać, prześwietlenie nie wykazało niczego, ponieważ to dziecko się skarżyło, że ma problemy ze słuchem to lekarz stwierdził – to może jednak poobserwujemy go na oddziale, zobaczymy co się dzieje. Na tym oddziale podczas badania laryngologicznego uczeń zaczął tracić taką świadomość, zaczął nie pamiętać jak ma na imię, zaczęło się takie „splątanie”, trudność w udzieleniu odpowiedzi, co zaniepokoiło lekarza, szybko wezwał na konsultację neurochirurga, zrobiono tomograf i się okazało, że jest krwiniak, rozlewa się i trzeba szybkiej interwencji lekarzy.

Też się zastanawialiśmy nad tą informacją lekarza, że w ciągu pół godziny gdyby nie udzielono dziecku pomocy, to by nie żył. Zastanawialiśmy się, czy to od momentu wyjścia ze szkoły, czy tu, bo w momencie kiedy my oddawaliśmy dziecko pod opiekę rodzicom, tak jak Pani dyrektor wcześniej mówiła, my wszyscy pracujemy mnóstwo lat, byli przy tym dzielnicowi, byli funkcjonariusze policji, byli rodzice, był nauczyciel biologii, który rozmawiał, który też widział ucznia, nikt nie widział potrzeby wezwania karetki pogotowia.

My, gdybyśmy mieli taką wiedzę jak mamy dzisiaj, to wiadomo, że byśmy szybko to zrobili, natomiast nie mieliśmy takiej wiedzy i nie było podstaw do wezwania karetki pogotowia, najnormalniej w świecie.

Wtedy nastąpiła dalsza sytuacja i w momencie kiedy rodzice opuścili teren szkoły zaczęło się ustalanie osób zamieszanych w pobicie, kto był w to zamieszany, ustalanie sprawców. Tym się zajęła już policja, policja dokonała czynności, ustaliła w rozmowie, to policja wskazała też dokładnie wśród tej grupy uczniów, którzy byli na terenie toalety, kto bił, kto jaki miał udział w tym zdarzeniu.

Nie wiem czy jeszcze jakieś odpowiedzi, jest bardzo ważne, żeby pewne fakty, żebyśmy się opierali na faktach, ponieważ ja uważam, że wszystkie medialne doniesienia, łącznie z wypowiedzią Pana Prezydenta w mediach, nie opierały się na faktach, tylko na pewnych sugestiach nie wiem skąd wziętych. To jest też taki nasz żal, rady pedagogicznej, że sąd ma swojego rzecznika prasowego, szpital ma rzecznika prasowego, policja ma rzecznika prasowego, a szkoła, która podlega miastu, która też od razu zgłasza całe zdarzenie, jest wystawiona na taki ostry atak mediów, gdzie my oczekujemy też wsparcia Panie Prezydencie. Organ prowadzący i kuratorium ma prawo kontrolować nas i przyjmujemy z pokorą wszystkie uwagi, bo każdy z nas wielokrotnie się zastanawiał, czy wszystko było dobrze, czy naprawdę nie zawiniliśmy, czy zrobiliśmy wszystko, żeby temu dziecku pomóc i żeby tą sytuację rozwiązać jak należy.

Natomiast mam ogromną przykrość, ja jako pedagog szkolny i po rozmowach z nauczycielami wiem, że to jest ogólne poczucie nasze, że są wypowiedzi w mediach, które nie są poparte ustaleniami, tylko nie wiadomo skąd się biorą i Pan Prezydent powiedział, że też by wezwał karetkę, bo to jako dyrektor, nie ustalając tego na jakiej podstawie.

Druga sytuacja jest też taka, że nie zgadzamy się w sposób zdecydowany w sprawie decyzji Pana Prezydenta o wszczęciu procedury odwołania Pani dyrektor. Uważamy, że nie ma podstaw do tego i jest ona po pierwsze zbyt pochopna, po drugie nie ma podstaw, ani w protokole pokontrolnym, w zaleceniach pokontrolnych, ani w sytuacji żadnej innej, która by uzasadniała tak drastyczną decyzję Pana Prezydenta.”

Kolejno głos zabrał radny Piotr KORYTKOWSKI, cytując: „Na samym początku zacytuję tylko jedną rzecz z ustawy o systemie oświaty - *„Dyrektor szkoły lub placówki w szczególności;*

1. kieruje działalnością szkoły lub placówki i reprezentuje ją na zewnątrz.”

Dlatego kładę nacisk na słowo „reprezentuje”, gdyż Pani dyrektor, gdyby i również Pani postawa wobec mediów była troszeczkę inna, to ja myślę, takiego zamieszania z jakim mamy do czynienia w kraju, związanego właśnie z funkcjonowaniem placówki, którą Pani kieruje, pewnie by nie było. W mediach ogólnopolskich Pani wypowiedzi były bardzo skąpe w tym zakresie, zarówno Pani jak i Pani pedagog. To stąd, z Państwa milczenia i z Państwa postawy myślę, że w dużej części ta zawierucha w kraju ma miejsce.

Jeżeli chodzi o sprawy związane z przekazywaniem może jakichkolwiek pieniędzy z budżetu miasta dla szkół, może warto by było zainwestować w to w jaki sposób reprezentować placówkę, którą się kieruje na zewnątrz.

A odpowiadając, jakie pieniądze przeznacza nasze miasto na oświatę, na samą oświatę, tutaj kieruję tą informację do, zresztą Państwo wiecie, tyle tylko, że trzeba ją słyszeć co kawałek, to są niebagatelne pieniądze, to jest 44% budżetu naszego miasta, to jest ponad 180 milionów złotych, to są pieniądze, które przeznaczone są na oświatę w naszym mieście.

Oczywiście można znaleźć pewnie bardzo dużo obszarów gdzie można by było przekazywać pieniądze, aby usprawnić funkcjonowanie oświaty. Ale szanowni Państwo, szczególnie kieruję to do kolegów po przeciwnej stronie stołu, system oświaty, organ prowadzący, zadania i obowiązki, to jest tyle (radny pokazał wydruk ustawy), to jest na karteczce tyle obowiązków.

Następnie – osoba, która kieruje placówką – objętościowo tylko, to już jest więcej rzeczy.

I teraz kurator – to jest tyle – a mam wrażenie, że my tutaj zaczynamy osąd nad organem prowadzącym, osąd nad dyrektorem. Spotkaliśmy się po to, aby wyjaśnić tą sprawę, a od osądzania i wyciągania wniosków, to ja jestem bardzo daleko od tego, żeby to czynić tutaj na tej sali, bo my nie mamy kompetencji i tylko w nas grają emocje, emocje, które rozpełtały się po całym kraju.

Szanowni Państwo, naprawdę do zadań organu prowadzącego, tutaj nie możemy kierować aż takich ilości takich słów i wymagań, dotyczących tego, jak mają placówki funkcjonować, audyty robić we wszystkich szkołach. Panie radny Skoczylas, to jest rzecz oczywiście do przeprowadzenia, ale na ile lat to ma trwać i kto to ma przeprowadzić, proszę powiedzieć – Wydział Oświaty, Wydział Kontroli, Prawny, Komisja Rewizyjna?

Proszę bardzo, jest Komisja Rewizyjna, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej jest członek Państwa Klubu, przecież można zorganizować takie kontrole, kontrole doraźne Komisji Rewizyjnej.

Ja mam takie pytanie – Pani dyrektor, proszę powiedzieć, nadzór pedagogiczny przez 16 lat kiedy Pani dyrektorem była (zwrócono radnemu uwagę, że nadal jest dyrektorem), chciałem powiedzieć, przepraszam serdecznie, jeżeli chodzi o czas przeszły to nie popełniłem żadnego błędu w tym zakresie - przez 16 lat była Pani dyrektorem, co nie znaczy, że Pani nią nie jest i nie rozumiem takiego poruszenia. Przez 16 lat kiedy była Pani dyrektorem, ile kontroli było przeprowadzonych przez organ nadzoru, w przybliżeniu, czy może Pani podać?”

Pani dyrektor odpowiedziała, że zaledwie kilka.

Radny P. KORYTKOWSKI kontynuując: „Właśnie i to jest odpowiedź na to. A ile kontroli było przeprowadzonych przez szkołę, gdzie organem prowadzącym jest Prezydent Miasta? Pani kierownik ile kontroli, czy może Pani powiedzieć?”

Odpowiadając Kierownik Wydziału Oświaty U. MIŁOSZ-MICHALKIEWICZ powiedziała, cytując: „Jeśli chodzi o sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, to dyrektor zobowiązany jest co roku po 1 września, w ciągu 14 dni, przysłać do mnie raport czy są zastrzeżenia. Co roku. I żadna placówka w tym roku nie zgłosiła uwag, że potrzebuje coś od organu prowadzącego.

Ale skoro Pan radny Korytkowski dotknął problemu organu prowadzącego jako organu nadzoru, proszę Państwa kolega Zenon Chojnacki pracuje 30 lat, ja 40. Ja oprócz przedszkola, to uczyłam w każdej placówce i teraz patrzę na oświatę z drugiej strony. Coś stało się bardzo złego w oświacie, to jest rozdzielenie kompetencji na dwa ciała, na właśnie organ prowadzący, który powierza stanowisko, daje pieniądze, utrzymuje i na nadzór pedagogiczny, który prowadzony jest przez kuratora oświaty. I tak naprawdę to my się rozmijamy, nigdy nie ma spójności pracy między nami, oni robią swoje, my robimy swoje, nie ma jedności.

Była kiedyś Pani Minister, która się nazywała Katarzyna Hall i która krzyknęła - „likwidować kuratoria”, ale przepraszam dotknę struny bardzo drażliwej – niestety polityka. Tak to jest, bo ja bardzo chętnie kiedy mamy pieniądze, organ prowadzący ma, przecież oni nigdy by nie stracili pracy, bo potrzebni są do nadzoru pedagogicznego właśnie wizytatorzy, ludzie kompetentni z nadzoru pedagogicznego, ludzie zajmujący się pedagogiką, wychowaniem i opieką. Pytania, które są bardzo często kierowane do nas, czy to do Pana Prezydenta Loraka, czy do mnie, one właściwie w 90% dotyczą nadzoru pedagogicznego. My odpowiadamy, bo tak się składa, że Prezydent Lorek, ja, Pani Barbara Nowak wymieniana, Barbara Strzykalska, Pan Wojciech Łuczak, my jesteśmy nauczycielami i my te zagadnienia znamy i możemy rozmawiać.”

Radny P. KORYTKOWSKI dodał: „Szanowni Państwo i powiem w ten sposób – my szukamy winnego, ale istotnym i tutaj musi to wybrzmieć, do sytuacji doszło nie z winy

nadzoru pedagogicznego, nie z winy nadzoru organu prowadzącego. Przede wszystkim trzeba pomyśleć o tym jak wychować dziecko, dziecko w rodzinie Szanowni Państwo.”

L. WOŹNIAK Dyrektor Gimnazjum Nr 6 dodała, cytując: „Chciałabym się odnieść do moich spotkań z mediami. Pan zarzuca, że mój sposób rozmów z mediami był nieodpowiedni. Trzeba brać pod uwagę, że media pokazują to co chcą pokazać. Ja rozmawiałam z policją, zasięgnęłam informacji co ja mogę na tym etapie powiedzieć, czego nie. I policja wyraźnie powiedziała – proszę powiedzieć, że Pani pracuje zgodnie z procedurami, a sprawa jest w toku, jeżeli dziennikarze chcą dowiedzieć się o jakieś szczegóły, proszę kierować do nas lub do sądu. I dlatego moje wypowiedzi takie były.”

Kolejno głos zabrał nauczyciel z Gimnazjum Nr 6. Powiedział, cytując: „Nawiązując do wypowiedzi Pana radnego, że media w Polskę rozdmuchały to wszystko, podkreślę to jeszcze raz, Pan Prezydent był świadkiem, powiedziałem to na radzie piątkowej, że stała się tragedia w naszej szkole i to nie podlega w ogóle dyskusji.

Natomiast myślę i mam nadzieję, że jeśli wejdę znowu do sklepu w przyszłym tygodniu, to nie spotka mnie taki tytuł w prasie konińskiej jaki mnie spotkał ostatnio, że „skatowano ucznia” w naszej szkole. Bo proszę Państwa, to co żeśmy tutaj ustalili, to nie skatowano, doszło do bójki i mam nadzieję, że nie będzie w przyszłym tygodniu artykułu, że tu się pokłóciliśmy, doszło do awantury, do draki.

Bo proszę Państwa, to Wy lokalne media, tak - do Państwa się zwracam - „strzelamy sobie w kolano”, miastu, powiatowi i województwu. Dziękuję bardzo.

To jest skandal, można napisać to co się stało, można normalnie to napisać, a nie katować nas, siebie, Prezydenta, Państwa radnych i całe społeczeństwo.”

Kolejno głos zabrał radny K. MAJEWSKI. Powiedział, cytując: „Cieszę, że Pan to powiedział, bo nam to nie wypada, a Panu bardzo dziękuję, kompetencje są ważne.

Ja chciałbym się odnieść troszkę, Pan radny Korytkowski ma taką piękną umiejętność, mnie to zawsze cieszy, nie ważne co mówi, to zawsze sprowadzi na taki beznadziejnie polityczny poziom, jakiejś politycznej „układaniny plemiennej”. Ja bardzo Panu dziękuję, bo bez Pana to ta Rada byłaby tak nudna, ja Panu tak dziękuję.

Bardzo bronił Pan Prezydenta Lorka, każda Pana wypowiedź, każde słowo, które Pan wypowiedział, to była obrona Prezydenta Lorka, jakby coś mu zagrażało. Nie wiem czy coś Panu Prezydentowi zagraża, z naszej strony chyba nie? Ja nie wiem, jeśli Pan tak broni, to coś chyba musi mieć na sumieniu, Panie radny.

Ja mam konkretnie pytanie do Pani dyrektor, bo tutaj padły takie słowa, że Pani dyrektor nie ma do dyspozycji wicedyrektora. Ja mam pytanie, czy brak wicedyrektora znacząco wpływa na funkcjonowanie szkoły? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie – czy jest jakakolwiek możliwość prawna, żeby Pani dyrektor mogła mieć tego wicedyrektora, a nie osobę pełniącą obowiązki, bo rozumiem, że osoba pełniąca obowiązki nie ma takich samych kompetencji co wicedyrektor.

I pytanie, od którego Pan Prezydent skutecznie uciekł, to jest pytanie – jakie praktycznie szkoła ma możliwości realizowania, założmy przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, szkoleń dotyczących agresji, bo na pewno w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli są szkolenia dotyczące agresji, szeroko pojmowanej agresji, uczniów do nauczycieli, nauczycieli pomiędzy sobą, na pewno są, temat jest szeroki.

Jakie praktycznie, ja nie mówię o teorii, bo teoria swoją drogą, życie zazwyczaj swoją, ma możliwości sięgania po środki, żeby podnosić kompetencje swoich pedagogów. Pierwsze moje pytanie było dotyczące zastępcy dyrektora.

Bo tutaj może jeżeli Pan Korytkowski tak broni Pana Prezydenta, to być może coś jest na rzeczy, że może ta odpowiedzialność jest, jeżeli tak płomiennego wystąpienia byliśmy świadkami, to ja się zaczynam zastanawiać i wątpić.”

Radny P. KORYTKOWSKI odpowiedział: „Mniej płomienne niż Pan co sesja, a nie wiem czy nie zauważył Pan, jestem w koalicji łącznie z Prezydentem Lorkiem, przecież to jest oczywista oczywistość, jakby klasyk powiedział. Poza tym...

Może skończę tą beznadziejną dyskusję, bo beznadziejną dyskusję i politykę to uprawia PiS.”

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu E. STREKER-DEMBIŃSKA przywołała radnych do porządku. Powiedziała, cytując: „Bardzo przepraszam, przypominam jaki jest temat dzisiejszego powiedzenia komisji - *Informacja Prezydenta Miasta Konina w sprawie sytuacji zaistniałej w Gimnazjum Nr 6 w Koninie*, informacja rozszerzona o relację Pani dyrektor. Ponieważ proszę Państwa prawda jest taka, że każdy z uczestników tej zaistniałej sytuacji będzie miał swój ogląd sprawy i będzie miał swoją relację.

I tak jak zaczynałam dzisiejsze posiedzenie mówiąc, że nie jesteśmy dzisiaj od tego, żeby wydawać jakiegokolwiek wyroki, albo kogokolwiek oceniać, bo od tego są odpowiednie instytucje i instancje.

My dzisiaj możemy powiedzieć jedno, wczuwając się w rolę każdego z uczestników tego konfliktu, rodzica pobitego dziecka, nauczyciela, któremu zarzucono, który do końca życia będzie miał wyrzuty sumienia, że może zrobił coś nie tak i każdej innej osoby, ale również jako radni zastanówmy się, bo robimy to na tej sali prawie na każdym posiedzeniu. Przecież poświęcamy bardzo dużo czasu na to, jakie programy należy wprowadzać, jak walczyć z dopalaczami, jak walczyć z hejtem, co robić, żeby dzieciaki nie były agresywne. To Komisja Praworządności przecież bez przerwy przygotowuje nowe programy i zatwierdza nowe programy. Komisja Rodziny i Spraw Społecznych również się tym zajmuje. I dzisiaj możemy powiedzieć tak – przyjmujemy informacje, które nam Państwo złożyliście.

Jestem niestety przekonana, że czeka wszystkich Państwa, a razem z Wami i nas, jeszcze bardzo długa droga, bo to jest dopiero początek. To jest początek wyjaśniania bardzo trudnej sytuacji, do której u nas niestety doszło i na pewno nikt nie ma zamiaru, nikt nie zarzuca nikomu, że ktokolwiek próbuje „zamiatać sprawy pod dywan”, bo nie taka jest istota. Istotą sprawy jest odpowiedź na pytanie, o którym mówił właśnie Krystian Majewski – dlaczego doszło do takiej sytuacji?

I myślę, że na posiedzeniach kolejnych komisji, to o czym mówił i Karol Skoczyłaś, że będziemy się zastanawiać i pochylać nad tym, jakie projekty, jakie programy, Komisja Rodziny, Komisja Praworządności i Komisja Edukacji może tutaj wspierać, żebyśmy z takimi sytuacjami nie mieli już do czynienia.

Bardzo Państwu wszystkim dziękuję.”

Przewodniczący Komisji Rodziny i Spraw Społecznych W. WANJAS powiedział: „Najważniejsze w tym wszystkim to jest to, jak zmusić rodziców, żeby byli zaangażowani w sprawy szkoły, żeby było tak jak jest od 1 klasy do 3, żeby tak było później w gimnazjum, szkole ponadgimnazjalnej i to jest klucz do wszystkiego.”

O głos poprosił rodzic ucznia Gimnazjum Nr 6. Powiedział, cytując: „Jako rodzic dziecka z Gimnazjum Nr 6 na ręce Pana Prezydenta Lorka chciałem przekazać dokument – stanowisko Rady Rodziców przy Gimnazjum Nr 6, gdzie wyrażamy swoje zdanie, chciałem to przekazać Panie Prezydencie. Również mam dla Przewodniczącego Rady Miasta Pana Wiesław Steinke, pozwolę sobie przekazać na ręce Wiceprzewodniczącego Rady.”

Pismo przyjął Wiceprzewodniczący Rady Z. Chojnacki, po komisji pismo przekazano radnym e-mailem.

Pismo stanowi załącznik do protokołu.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu radna E. STREKER – DEMBIŃSKA podziękowała wszystkim za uczestnictwo w posiedzeniu. Powiedziała, cytując: „Wszystkim życzę dużo wytrwałości, dużo refleksji i tym, którzy uczą się na cudzych błędach, żeby również wyciągnęli wnioski z tej zaistniałej sytuacji.

Widząc łzy w oczach Państwa, naprawdę to wszystkich i po wszystkich stronach tej sytuacji, bardzo bardzo proszę, abyśmy zachowali rozsądek, nie rzucali oskarżeń, nie dzielili się, tylko się łączyli, pamiętali, że przede wszystkim dzieci są naszym największym dobrem i róbmy dla nich to, co najlepsze.”

Na tym posiedzenie zakończono.

Przewodnicząca
Komisji Edukacji, Kultury i Sportu

Elżbieta STREKER-DEMBIŃSKA

Przewodniczący
Komisji Praworządności

Janusz ZAWILSKI

Protokołowała:
M. Trzcielińska
Biuro Rady Miasta